

Z ŻYCIA PARTII

JÓZEF WĘGIEL — sekretarz propagandy KF PZPR w HiL.

„Rozwój działalności kulturalnej stanowił zawsze jeden z ważniejszych problemów w całokształcie działalności kombinatu”.



lecznego. Uczestniczą oni sami w życiu kulturalno-oświatowym jednocześnie będąc organizatorami tego życia w swoich środowiskach i w miejscu pracy.

— Należałoby przy tej okazji wspomnieć o bardzo szerokiej działalności oświatowej prowadzonej przez ZDK. Np. cykl spotkań z ciekawymi ludźmi — pisarzami, dziennikarzami, działaczami społeczno-politycznymi, gospodarzami itp.

— Ważną rolę spełnia bi-

blioteka ZDK, dysponująca poważnym księgozbiorem, będąca organizatorem wielu ciekawych form czytelniczych wśród hutników.

— W Zakładowym Domu Kultury stworzone zostały dobre warunki dla rozwoju artystycznej twórczości amatorów takich jak: malarstwo, rzeźba itp. Wśród tego grona twórców, znajduje się gro hutników.

— Do ciekawszych pozycji ZDK należy zaliczyć Amatorski Klub Filmowy, mający już dziś poważny dorobek. O działalności kulturalno-oświatowej można pisać bardzo wiele, zwłaszcza, że z każdym dniem powstają coraz to nowe formy. Ta bogata działalność przynosi poważne korzyści hutnikom.

— W związku ze zbliżającym się Dniem Działacza Kultury, chciałem podziękować wszystkim za dotychczasowy wkład pracy na rzecz rozwoju kultury wśród hutników oraz przekazać życzenia dalszej owocnej pracy w tej dziedzinie.

Rozmawiał: M. OLEKSY

Z życia organizacji związkowej HiL

Dużo zależy od dobrej atmosfery

na PT. W ub. roku poświęciła ona na czyny społeczne dla huty i dla swego miasta — 28.000 roboczo-godzin. W bież. roku zadeklarowała jeszcze więcej gdyż 35.000 godzin społecznej pracy. W dniu partyjnego czynu przystąpiło do pracy ponad 100 proc. składu osobowego, na który liczyło kierownictwo pionu.

Dobra i zgrana załoga ofiarne wykonująca swe zadania: tym bardziej dziwi więc duża stosunkowo ilość nakładanych w tym pionie kar dyscyplinarnych. Było ich w ub. roku ok. 2,5 tys., mniej więcej tyle samo co nagród. Zastanawialiśmy się wspólnie nad przyczynami tego stanu rzeczy. Jedno jest pewne — praca w Pionie PT jest z natury rzeczy specjalnie odpowiedzialna. Obowiązuje tu szczególna dyscyplina. Każde wykroczenie, z uwagi na charakter pracy, obejmuje zwykle całe zespoły, a nie indywidualnych pracowników. Stąd tak duża ilość kar. Ale wniosek nasu-

W Aglomerowni HiL nowi członkowie i kandydaci

Odświętnie przybrana świątlica, kwiaty, miły nastrój. Taka była oprawa spotkania członka KC, I sekretarza KF PZPR HiL Józefa Nowotnego z kandydatami i nowymi członkami partii w Wydz. Aglomerowni HiL. Dobrze rozwija się tutaj organizacja partyjna, przyciąga do swych szeregów najlepszych, najbardziej zaangażowanych pracowników. Ludzi, którzy swą postawą w zakładzie pracy i w życiu prywatnym dają dowody aktywności oraz chęci przodowania.

Bardzo serdeczne i bezpośrednio przemówienie wygłosił do zebranych Józef Nowotny. Mówił o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, o zadaniach członków partii, o perspektywach dalszej dynamicznej rozbudowy naszego kombinatu. Dużo uwagi w swym wystąpieniu poświęcił I sekretarz KF PZPR HiL zbliżającym się uroczystościom z okazji srebr-

nych godów nowohuckiej dzielnicy i kombinatu.

Józef Nowotny wręczył le-

„Racjonalizatorzy” — występ!

Przed paroma laty zakupiono i wyposażono w radiotelefony wszystkie lokomotywy pracujące w rejonie Stalowni Konwertorowej. Podobne zainstalowane w pomieszczeniach mistrzów dysponujących lokomotywami.

Mimo, że był to duży wydatek finansowy przedsięwzięcie opłaciło się — zdecydowanie uległa poprawie organizacja pracy w dostawie gorącego wsadu na walcownie oraz podstawienia zestawów wiewnicowych do hall rozlewczej.

Szczęście trwało dość długo, lecz jednak do czasu. Ostatnio „racjonalizatorzy” z Transportu Kolejowego postarali się o to, aby me-

gitymacje 5 kandydatom partii oraz 17 nowym członkom PZPR. Zyczył im dużo satysfakcji za pracę. Wszyscy nowo przyjęci otrzymali kwiaty, a jeden z towarzyszy — Władysław Florek wyraził w imieniu całej grupy zapewnienie, że imię członka partii będzie zawsze godnie reprezentowane. (Jd)

chanik lokomotywy nie mógł rozmawiać z mistrzem ani dyżurnym. Wymyślił blokadę radiotelefonu. Rozmawiać może tylko ustawiając. Na każde wezwanie mechanik przywołuje ustawiacza oddalonego zwykle o kilkadziesiąt metrów. Ten bowiem posiada specjalny klucz do radiotelefonu pozwalający mu nadawać informacje do mistrza.

Trwa taka operacja kilkanaście minut, a czas biegnie. Mistrz zanim się dowie, gdzie np. w danej chwili znajduje się dana lokomotywa, ma czas na wyrzucenie z siebie wiązanki nieparlamentarnych określeń. Tylko na kogo? Chyba na tych, którym obca jest nowoczesna organizacja pracy. (MG)

Góry wciąż groźne!

Nie jeden raz przestrzegaliśmy turystów, zwłaszcza początkujących, niedoświadczonych, aby zachowywali maksymalną ostrożność i uważali na górskich szlakach. Specjalnie zaś — na terenie Tatr oraz w rejonie Babiej Góry, gdzie warunki są trudne, a niebezpieczeństwo — niestety — realne.

Pisaliśmy wielokrotnie o konieczności zachowania na górskich szlakach dyscypliny, trzymania się grupy, nie zbaczania z wytyczonych ścieżek. Wyjaśnialiśmy jak ważną sprawą jest właściwy ekwipunek, a specjalnie — nadające się do górskich wędrowek, buty. O alkoholu nie będę już wspominał, wszyscy prawdziwi turyści są bowiem specjalnie na to wyczuleni: w górach się nie pije, gdyż po prostu zagraża to życiu!

Okazuje się jednak, że prze-

strogi, szkolenia i informacje przekazywane wycieczkom przed każdym wyjazdem, nie wszystkim trafiają do przekonania. Wypadek w górach zawsze się może zdarzyć, ale ten, o którym chcę pisać świadczy — niestety — o licznych zaniedbaniach, o braku dyscypliny i o wielkiej lekko-myślności części uczestników wycieczki.

W niedzielę bawiła w rejonie szlakach wycieczka z Zakładu Materiałów Ogniowtrwałych huty. Miała w programie przejście od przełęczy Krowiarki do schroniska na Markowych Szczawinach. Kierownik wycieczki, podkreślam to wyraźnie, był doświadczonym i przeskolonym organizatorem turystyki. Nie był jednak w stanie, czy też nie potrafił zabezpieczyć niezbędnej w górach dyscypliny. (Dalszy ciąg na str. 5)

Klub „Tandem” zwyciężył w Zlocie Motorowym



Z pucharem ze Złotu Motorowego „Włosna 74” powróciła reprezentacja Klubu „Tandem” LOK i PTTK. Złot zorganizował w Dobczycach Klub Motorowy PTTK z Myślenic. Na zdjęciu: zawodnicy z prezesem Klubu inż. J. Kasprómem (w środku) ze zdobytym pucharem. (JR)

Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 22. V. WŁ.		taśma	35
		Walcownia Drobną profile drobne	103
		walcownia	91
	proc. pl.	Walcownia	
Zakład Mat. Ogniowtrwałych		wyroby gorąco walcowane	96
wyroby szamotowe	99	Walcownia Zimna Blach	
wyroby zasadowe	102	blacha czarna	95
Zakład Koksochemiczny		blacha ocynkowana	97
koks wielkopiecowy	100	blacha ocynkowana ogn.	101
koks ogółem	101	i elektrolitycznie	104
Agglomerownia HiL		Wydział Rur Zgrzewanych rury stalowe	92
aglomerat I	91	Wydz. Prof. Giętych Bochnia prof. gięte	110
aglomerat II	92	POSTÓJ WAGONÓW PKP w NORMIE. Dobrze wykorzystywane są wagony PKP w hucie, nie notujemy ostatnio przekroczenia limitu postoju taboru. Świadczy to o sprawnych za — i wyładunkach, o dobrej rotacji wagonów, o dobrej pracy naszych kolejarzy. Oto średni czas postoju wagonów PKP na terenie huty: 15 hm — 11. o go. 16 hm. — 10. 3 godz. 17 hm. 10. 7 godz., 18 hm. — 10. 1 godz., 19 hm. — 10. 9 godz., 20 hm. — 10. 6 godz., 21 hm. — 10. 5 godz., 22 hm. 11. 1 godz.	
Wielkie Piece surowka	75	Walcownia Slabing słaby	98
Stalownia HiL		Walcownia Gorąca Blach	97
stal ogółem	94	Walcownia Gorąca Taśm	
stal martenowska	90		
stal konwertorowa	101		
stal elektryczna	94		
Wydział Wlewnic wlewnice	100		
Wydział Walcownie Wstępne kęsiska	97		
kęsy	90		

O tym trzeba pamiętać

„Obrona cywilna pożyteczna dziś — potrzebna jutro”. Jest to jedno z haseł, które określa jakie ma znaczenie w naszym społeczeństwie system nowej organizacji samobrony ludności cywilnej.

Musimy rozumieć, że mimo coraz wyraźniejszych tendencji odpreżeniowych, siła potencjalna przeciwnika wciąż jeszcze stwarza poczucie niepewności. Mocarstwa kapitalistyczne do redukcji zbrojeń podchodzą nie bez zastrzeżeń a ich budżety wojskowe nie wykazują tendencji malejących. Wprost przeciwnie — wzrastają z roku na rok.

Konflikt zbrojny stać się może realną rzeczywistością, stawiając naród przed najsurowszym i najtrudniejszym z życiowych egzaminów. Przystaje być wyłączną domeną sił zbrojnych, staje się celem zainteresowania całej gospodarki narodowej, zagraża wszystkiemu i wszystkim.

Ta rzeczywistość zmusza nas do stałej czujności, dlatego też umacniając braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi członkami Układu Warszawskiego, musimy doskonale ogólnonarodową obronność również w zakresie obrony cywilnej.

Jednym z podstawowych dokumentów, powołujących obronę cywilną w skali naszego państwa jest Uchwała nr 111/73 Rady Ministrów z dnia 18 maja tegoż roku. Ustala ona następujące przedsięwzięcia do realizacji:

- przygotowanie i zapewnienie działania systemu powszechnego ostrzegania ludności o zagrożeniu uderzeniami z powietrza, skażeniami i zakażeniami,
- przygotowanie i zapewnienie gotowości do wykorzystania: budowli ochronnych a w szczególności schronów, szczelin, ukryć przed skażeniami,
- budowa urządzeń specjalnych a w szczególności punktów odkażania i dezaktywizacji, punktów zabiegów sanitarnych itp.
- przygotowanie do działań sił obrony cywilnej,
- zapewnienie sprzętu i środków ochrony indywidualnej przed bronią masowego rażenia dla ludności w tym masek przeciwgazowych i odzieży ochronnej,
- przygotowanie i przeprowadzenie ewentualnej ewakuacji ludności cywilnej i załóg zakładów pracy,
- przygotowanie i organizowanie ochrony zakładów pracy oraz pomieszczeń i urządzeń użyteczności publicznej przed środkami rażenia,
- zapewnienie zaciemnienia miast, wsi zakładów pracy,
- organizowanie ochrony zwierząt, pólów rolnych, produktów żywnościowych i wody przed skażeniami i zakażeniami,
- przygotowanie i zapewnienie ochrony dóbr kultury przed środkami rażenia,
- zorganizowanie i prowadzenie szkolenia ludności w zakresie powszechnej samobrony oraz działalności popularyzacyjno-propagandowej w dziedzinie obrony cywilnej,
- przygotowanie pod względem organizacyjnym i materiałowo-technicznym oraz prowadzenie akcji ratowniczej mającej na celu pomoc

W następujących numerach „GNH” przekazywać będziemy dalsze szczegóły dotyczące tych spraw, ważnych dla każdego obywatela, zakładu pracy i kraju.

inż. Czesław Gierulski
Józef Rośkiewicz



Staraniem Klubu b. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Krakowie centralna uroczystość dla uczczenia XXX-lecia zdobycia Monte Cassino odbyła się w dniu 18 maja br. w Nowej Hucie. W godzinach porannych b. uczestnicy walk we Włoszech z całego województwa krakowskiego, młodzież harcerska Szczepu „Czerwone Maki” im. Bohaterów Monte Cassino oraz delegacja kombatan-tów-hutników z Kombinatu HiL złożyły wieńce i wiązanki kwiatów na Cmentarzu Rakowickim na mogiłach b. uczestników walk.

Miła uroczystość odbyła się wieczorem 18 bm. w pięknie udekorowanej Szkole Podstawowej nr 91 im. J. Kusocińskiego Nowej Hucie. Po złożeniu rania przez szczepowego harc. mgr St. BARANA — kombatan-towi Hulca LANGNEROWI, 60 harcerzy i zuchów złożyło przyrzeczenie harcerskie na ręce b. uczestników walk zbrojnych.

W pięknej oprawie plastycznej odbyła się wzruszająca ceremonia „apelu poległych”. Uczestnik bojów w wojnie obronnej 1939 r., walk pod Tobrukiem i pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari mgr Mieczysław HEROD wzywał do apelu towarzyszy broni poległych w walkach o Monte Cassino.

Wzruszającym momentem w czasie apelu poległych, było wygłoszenie przez harcerzy zapalonych pochodni w dołach, przypominających groby żołnierskie. Po przemówieniu prezesa Klubu b. żołnierzy PSZ — prof. J. MUSZYŃSKIEGO, najstarsi kombatan-ci rozpalili ogniska, przy którym krwawe boje o wolność naszą i naszą na Półwyspie Apenińskim przypomniał montaż słowno-muzyczny uczniów Szkoły Podst. nr 91 pod kier. Daauty SWITAŁY oraz niezwykle ciekawa gawęda prof. dr Władysława CHOMY. (JB) Fot. W. Narębski

DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY



Mgr Anna Siatkowska — Kierownik Wydziału Kultury Urzędu Dzielnicowego Nowa Huta.

„Nowa Huta nie miałaby tak dużego dorobku w dziedzinie rozwoju kultury, gdyby nie pomoc działaczy”.



skie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, które opiekuje się osiedlem Branice. Pracownicy tego przedsiębiorstwa pomagali w projektowaniu i budowie osiedlowej świetlicy. Nowohucka spółdzielnia „Aktywizacja” jest od lat fundatorem dorocznej nagrody literackiej A. Bursy, a pracownicy „Mostostalu, KBM-u, Elektromontażu, organizują szereg imprez masowych m. in. „Lipcowe Ogniska”.

Wielką rolę w upowszechnianiu kultury w miejscu zamieszkania spełniają samorządy osiedlowe oraz szkoły średnie i podstawowe, które mają szczególne osiągnięcia w organizacji amatorskiego ruchu artystycznego jak i upowszechnianiu sztuki.

Sukcesy Nowej Huty w dziedzinie upowszechniania kultury, zawdzięczamy pomocy przedsiębiorstw jak i poszczególnych organizacji, oraz indywidualnych działaczy. Każda z naszych placówek ko. w dzielnicy, posiada liczne grono aktywne a w szczególności w społecznych Radach Kultury, Kołach Przyjaciół Biblioteki, radach programowych.

Z tego poważnego grona nowohuckich działaczy kultury, wychodzą ciekawe i niebanalne koncepcje pracy kulturalno-oświatowej, które wciągają coraz większe grono mieszkańców Nowej Huty w orbitę pracy kulturalnej.

Np. w Nowej Hucie, właściwie wśród działaczy HIL, zrodziła się koncepcja imprezy literackiej pod nazwą „Dni Poezji”, które po ośmiu latach stały się imprezą ogólnokrajkową. Z naszych środowisk wywodzą się Olimpiady Kulturalne, dziś upowszechnione w całym kraju. To w naszym środowisku młodzieżowym narodziła się koncepcja „Dni Młodości”, które w tym roku będą obchodzone już po raz 19-ty.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, jako pierwsza w kraju zainicjowała „Spółdzielcze Dni Kultury i Sportu”, obchodzone w tym roku już po raz drugi. Z nowohuckiego środowiska twórczego wyszła koncepcja prezentacji dorobku środowiska plastyków, powtarzających się co pięć lat. Jest to jedyna tego typu forma prezentacji sztuki w kraju.

Cieszymy się, że działacze turystyki, sportowi i kulturalni nawiązują ze sobą coraz szerszą i ściślejszą współpracę. To łączenie turystyki z kulturą, poprzez poznanie zażytków, uczestnictwo sportowców w imprezach ko., ma poważne znaczenie w kształtowaniu nawyków i rozbudzaniu zainteresowań. Na szczególne podkreślenie zasługuje aktywność kulturalna działaczy ZBOWiD-u.

Te wszystkie dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia posługują nam w realizacji perspektywicznego programu, w myśl którego chcielibyśmy stworzyć z Nowej Huty Centrum Kultury Robotniczej.

Rozmawiał: M. OLEKSY

KAŻDE DZIECKO TO RADOŚĆ!

— Mówi pani Irena Walinowicz. Wychowała „czwórke”. Już dorośli wracają często pod matczyne dach. Pamiętają o każdej okazji i rodzinnej uroczystości. Przynajmniej raz na tydzień odwiedzają mamę, czasami „podrzucają” malucha na „przechowanie” u babci.

Pani Irena chętnie przyjmuje tę rolę, chociaż jak na babcie wygląda bardzo młodo.



Pracuje zawodowo i znajduje jeszcze czas na pracę społeczną, ale i dla wnucząt coś uszczęsnie z swoich wolnych chwil.

A życie jej nie oszczędzało. W 1950 roku zmarł mąż. Została z czworgiem dzieci, całe szczęście, że pod dachem własnych rodziców, którzy przez cały czas nie tylko pomagali w wychowaniu dzieci, ale również wspierali Irenę finansowo. Babcia chociaż już chora, pomaga jeszcze teraz. I tak wspólnie hołubiono całą czwórke.

Najstarszy syn, Wiesław ma 29 lat, z wykształcenia magister inżynier elektryk, pracuje w „Elektromontażu”. Córki —

Grażyna i Bogusia w Zakładach im. Szadkowskiego, Bogusia studiuje zaocznie w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Najmłodszy Józek pracuje w Hucie im. Lenina w inwestycjach jako zaopatrzeniowiec i również uzupełnia kwalifikacje — studiuje na Akademii Górniczo-Hutniczej.

Również pani Irena niedawno ukończyła Wyższą Szkołę Ekonomiczną, jednocześnie pracując. Po uzyskaniu dyplomu i tytułu magistra ekonomii, awans. Obecnie pracuje na stanowisku starszego ekonomisty planowania produkcji w Zakładzie Koksochemicznym. Ponadto pełni funkcję I sekretarza POP przy Administracji, jest także członkiem Komisji Gospodarki Materialowej przy Komitecie Zakładowym w ZK i członkiem Komisji Uchwał i Wniosek przy Komitecie Fabrycznym.

Jest szczęśliwa, cieszą ją wszystkie dzieci... Proszę pani — powiada — każde dziecko, to radość! Gdybym miała radzić młodym małżeństwom, to absolutnie jestem przeciwko jednokom. Dwoje, troje dzieci to pełna rodzina. Dzieci w

grupie pomagają sobie, przeżywają wszystkie kłopoty i radości razem, uczą się przyjaźni... właściwego współżycia w społeczeństwie. Cementują wszystkie wspólne święta, wspólne kolacje.

Przygotowujemy się z mamą — mówi pani Irena — na Dzień Matki. Wiemy, że dzieci przyjdą z kwiatami, drobnymi upominkami. Babcia więc zabrała się już do pieczenia wszelakich słodkości...

Wcześniej jeszcze, Irena Walinowicz przyjmować będzie gratulacje od Edwarda Gierka w Warszawie, gdyż jako jedna z wielu matek została zaproszona na uroczystości centralne z okazji Dnia Matki. Dołączamy się do życzeń i gratulacji. (R)



Bal jubilatów

Uroczystości z okazji Dnia Hutnika zakończone zostały Wielkim Balem Jubilatów. To był naprawdę wspaniały bal! Orkiestra grała cały czas wymiśne walczyki i polecki. Gratulacjom i życzeniom dla jubilatów nie było końca. Czuliśmy się więc doskonale. O wspaniałej atmosferze na balu, świadczy choćby fakt, że chociaż zbliżała się godzina 6 rano, niechętnie opuszczaliśmy salę teatralną.

Za pośrednictwem naszej gazety chcielibyśmy podziękować

tem wszystkim, którzy włożyli wiele wysiłku i trudu w zorganizowanie tego wielkiego balu, a szczególnie — Edwardowi Krupie, Benedyktowi Paruchowi, Franciszkowi Cyszczenowi, Janowi Faliszewskiemu, Siemińskiemu i innym. Ponadto w imieniu wszystkich jubilatów składam najserdeczniejsze życzenia wszystkim hutnikom i naszej hutniczej młodzieży, którą przy okazji zapewniam, że zawód hutnika daje dużo zadowolenia i satysfakcji.

Stefan Paw

Harcerski dorobek

VI Festiwal Artystyczny nowohuckiego Hufca ZHP był imponującym przeglądem dorobku harcerskiej działalności kulturalnej. W tegorocznym festiwalu uczestniczyło aż 121 drużyn zuchowych i harcerskich zespołów wokalnych. Był to absolutny rekord ilości uczestniczących jednostek organizacyjnych biorących udział w dotychczasowych festiwalach Hufca. Dopiero dwusześciobowe eliminacje pozwoliły wyłonić finalistów. Do finału zakwalifikowało się 8 drużyn zuchowych, 7 drużyn harcerskich i 8 zespołów wokalnych.

W rezultacie przeprowadzonego ostatnio finału, zwycięzcami VI Festiwalu artystyczne-

go w poszczególnych grupach zostali:

● w grupie drużyn zuchowych pierwsze miejsce zajęły zuchy ze Szkoły Podstawowej nr 126, przed zuchami ze Szkoły Podstawowej nr 104 i nr 143,

● w grupie drużyn harcerskich najlepszymi okazali się harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 125; drugie miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 126, a trzecie ze Szkoły Podstawowej nr 91,

● grupie drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej zwyciężyła młodzież harcerek z Liceum Ekonomicznego, przed harcerkami z Liceum Medycznego,

● wśród harcerskich zespołów wokalnych pierwsze miejsce zajął zespół ze Szkoły Podstawowej nr 115 przed zespołem ze Szkoły Podstawowej nr 102.

W jury finału, obok instruktorów ZHP, zasiadali również fachowcy-muzycy. (js)

Wiele wyrzeczeń... i dużo satysfakcji

Obszerny pokój, taki jakie bywają w nieco starszym budownictwie. Skromnie lecz gustownie umeblowany. Na ścianach kilka barwnych reprodukcji, w tym uduchowiony portrecik dzieciny Stanisława Wyspiańskiego. Pokój ten zajmuje pani Antonina, sąsiadka natomiast — najmłodszy syn Zbyszek z żoną i dzieckiem. I wspólna, duża kuchnia, z której w większości korzysta młode małżeństwo. Właśnie zastaliam rodzinę przy kolacji, piętnastomiesięczny Dareczek „zalicza” wieczorny posiłek z pozycji wysokiego stojaka.

Po krótkim oczekiwaniu, witam już panią Antoninę Niemczyk. Wraca od córki, zmęczona i zmartwiona chorobą Sabiny. Jest już kilkanaście minut po godzinie dwudziestej. Całodzienny wysiłek i troska odbijają się w jej twarzy, pochylonej sylwetce. Siada ciężko. Nie spodziewała się tej wizyty, jest mimo to serdeczna i rozmowna.

Kilka dni temu, w Katowicach z okazji tegorocznego hutniczego święta, jako jedna z kilkudziesięciu matek hutniczek — pani Antonina została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi.

Dzień ten — 9 maja — zachowa się u niej na długo w pamięci. Opowiada żywo o wspólnym obiedzie u boku ministra, o spotkaniu z innymi matkami, które wychowały po kilkoro dzieci dla hutnictwa. Ich synowie i córki „podsycają” ogień w hutniczych piecach, pilnują by nie wygasły wielkie piece i marteny; uczestniczą bezpośrednio w cyklu produkcyjnym i pracują w wydziałach pomocniczych. Była też taka matka z Rzeszowskiego, 88-letnia już staruszka — wspomina pani Niemczyk — która wychowała ośmiu synów i wszyscy oni pracują w hutnictwie.

Pani Antonina ma czworo dzieci — trzech synów: Eugeniusza, Zygmunta, Zbigniewa i córkę Sabinę. Wszystkie dzieci mają już własne rodziny, prowadzą samodzielne życie. Wszyscy synowie pracują w Hucie im. Lenina w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym.

Najstarszy, 35-letni Eugeniusz jest szefem produkcji na warsztacie nr 1. Zaczynał tu pracę od podstaw, jako ustawiacz obrabiarek, potem był brygadystą na tym odcinku. Jednocześnie uzupełniał wykształcenie na Akademii Górniczo-Hutniczej. Aż w końcu u-pragniony dyplom inżyniera mechanika, a za nim przyszedł skromny, zawodowy awans. Praca, nauka i dom wypełniają jego życie.

Młodszy Zygmunt ma również poważny stosunek do życia. Od razu, po ukończeniu szkoły zawodowej zabrał się do pracy, by odciążyć finansowo dom rodzinną i pomóc matce. Jest, jak to fachowo określa najmłodszy Zbyszek, ustawiaczem obrabiarek do kół zębatych. Pracują zresztą razem. Zbyszek chociaż ma dopiero 27 lat, to już wraz z siołą przyzakładową — legitymuje się dwunastoletnim stażem pracy. Wolny czas poświęca Darkowi, który zawiądnął sercami rodziców bez reszty. A jak z licznych zabiegów pielęgnacyjnych widać, pan Zbyszek jest nie tylko dobrym i cenionym pracownikiem, lecz również przykładowym ojcem i wyrozumiałym mężem. Kolacja, wieczorne mycie malucha, to wszystko czynią rodzice wspólnie. Chociaż żona Zbigniewa nie pracuje zawodowo... W takiej sytuacji niejedynym mężem wykorzystuje swą zawodową „przewagę” stara się w rodzinnym domu wprowadzić wyraźny podział pracy. Tymczasem Zbyszek swe obowiązki rodzinne — jak zdążyłam zaobserwować — traktuje serio.

Sabina, pracuje w Przychodni Zdrowia w os. Uroczym, jako położna. U



Prezentacji stało się zadość. Teraz z kolei interesuje mnie najważniejszą sprawą, jak też pani Niemczyk radziła sobie z czwórką dzieci, nie mając pod ręką babci...

Było ciężko, przyznaje, mąż też chorował. No... ale przecież cała czwórka wyrosła na porządnym ludzi. Przyjechalibyśmy do Nowej Huty w 1953 roku. Wiadomo, zaczęliśmy od przysłówiowej łyżki... Powoli stopniowo przybywało rzeczy w domu, dzieci rosły, chodziły do szkoły. Staraliśmy się, by wybierały szkoły zawodowe i szybko się usamodzielniały... Wszyscy pracują, cieszą się, że ułożyło się im życie. Jak mogę pomagać jeszcze...

No cóż, gratulujemy pani Antoninie. Wychowała dobrze swoje dzieci. Są solidnymi pracownikami, dobrymi rodzicami. Sądymy, że również pamiętają o Dniu Matki. Szczególnie w tym dniu, jej zatroskaną twarz może rozjaśnić — dziecięca serdeczność, jak za dawnych lat, bukietem kwiatów...

HENRYKA ROSIEK
Fot. J. BROZEK

Głos ma operator suwnicy Antoni Łętocha



— W 1948 r. pracowałem w MPK jako motornicz, podczas nocnego kursu o godz. 2.30 zatrzymał mnie koto pocztą głównej w Krakowie mężczyzna prosząc o odwiezienie żony do szpitala im. Biernackiego. Cofnąłem więc i pomogłem unieść do tramwaju kobietę. Po przejechaniu kilku przystanków zatrzymał mnie krzyk. Kobieta zaczęła rodzić, a przerażony mąż wysiadł z tramwaju. Postanowiłem działać. Poleciałem mu wezwać pogotowie, sam podjąłem się funkcji położnej. Po chwili nowo narodzony chłopczyk krzykiem dał znać, że cały zabieg przebiegł szczęśliwie. Do dziś razem z ojcem chłopca wspomniemy nieprzewidzianego, nocnego pasażera na gapę...

Antoni Łętocha, uczestnik kampanii wrześniowej przebywał w obozie jenieckim, z którego ucieka w 1944 r. Schwytany pod Krakowem przez Gestapo, zostaje przetransportowany do obozu karnego w Firstenwelde. W 1946 r. wstępuje do PPR, bierze czynny udział w referendum ludowym i pierwszych wyborach do sejmiku PRL.

Od kongresu zjednoczeniowego partii, jako członek PZPR, angażuje się w pracę zawodową i polityczną. W

r. 1953 na apel werbunkowy partii rozpoczyna pracę jako operator suwnicy w oddanym do produkcji wydziale odlewni. Jemu przypadł w udziale transport kadzi z płynnym metalem żeliwa pochodzącym z pierwszego spustu żeliwiaka i zalanie form w obecności przedstawicieli władz centralnych Partii i Rządu.

A. Łętocha posiada wiele odznaczeń państwowych i listów pochwalnych, które przechowuje troskliwie. Już po pierwszych sześciu miesiącach pracy w kombinacie, Ministerstwo Hutnictwa przyznaje mu Srebrną Odznakę Przewodnika Pracy. Za współzawodnictwo w Brygadzie Pracy Socjalistycznej otrzymuje Złotą Odznakę BPS Tysiąclecia Państwa Polskiego. W roku 1973 Rada Państwa przyznaje mu Złoty Krzyż Zasługi. Wspomnieć należy również o dyplomie „Za Utrwalenie Władzy Ludowej”, jaki wręczyli mu przedstawiciele Komitetu Zakładowego Partii.

W przyszłym roku A. Łętocha kończy pracę zawodową, będzie mógł w jeszcze większym stopniu poświęcić się działalności społecznej. Jest znany jako aktywista osiedlowy, m. in. z jego inicjatywy os. Uroczęce zdołała piękna fontanna.

Jestem mocno przekonany, że nasz jubilat tak trwale związany z Huta im. Lenina jako pracownik i jako społeczny inspektor pracy suwnic w wydziale W-1, ceniony i lubiany przez kolegów nie zapomni o swym zakładzie i w dalszym ciągu służyć będzie radą i pomocą, tym bardziej, że drugie pokolenie Łętochów pracuje również w hucie. Przed trzynastu laty A. Łętocha przygotował osobiście swoją córkę Irenę do zawodu operatora — pracuje ona w tym samym wydziale.

EUGENIUSZ SYNOWIEC
(korespondent)

25-lecie NOWEJ HUTY

(Część II)

Oceniając po upływie ćwierćwiecza ówczesne wysiłki budowniczych kombinatu i dzielnicy pamiętać należy, że postawiono przed nimi zadanie wydające się przekraczać ich możliwości, podobnie jak wielkość produkcji huty również „przebrała” nawet doświadczonych polskich hutników, przyzwoitych do kierowania i obsługi kilkakrotnie mniejszych urządzeń. Dlatego też doświadczenia z budowy Nowej Huty służyły potem przez wiele lat budowniczym innych wielkich inwestycji, a nawet choć w niewielkim już zakresie wykorzystuje się przy budowie huty „Katowice”.

I choć bardzo wiele zmieniło się od tamtych lat w sposobach, metodach, sprzęcie, organizacji wielkich budów — jeden element o zasadniczym, podstawowym znaczeniu dla pomyślnego rezultatu całości prac budowy Nowej Huty będzie zawsze aktualny. Mianowicie stanowiły go zapał, ofiarność, ambicje zdecydowanej większości budowniczych, a przede wszystkim młodzieży. Młodzież bowiem na apel kierownictwa Partii i swej organizacji — ZMP — stanęła masowo do budowy Nowej Huty.

CAŁA MŁODZIEŻ BUDUJE NOWĄ HUTĘ

11 stycznia 1949 roku odbyło się III Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, poświęcone wytyczeniu głównych kierunków pracy tej nowej, masowej organizacji ideowo-politycznej młodego pokolenia.

Na tym Plenum po raz pierwszy padła idea objęcia patronatem wielkich budowli „blatki przez młodzież. ZMP obejmuje patronatem budowę Nowej Huty.

W kilka miesięcy po Plenum — w lipcu 1949 roku — przybywa na plac budowy Nowej Huty przodująca 60 Brygada Junaków SP. Zaczynają również napływać pierwsze nie zorganizowane jeszcze grupy ZMP-owców.

W 1950 roku Komitet Centralny PZPR rzuca hasło „Nową Hutę zbudujemy wysiłkiem całego narodu”, a ZG ZMP podejmuje decyzję o formowaniu młodzieżowych ochotniczych brygad — hasło „Cała młodzież buduje Nową Hutę” nabiera coraz realniejszych kształtów.

Odtąd podstawową siłą dla całego wykonawstwa przy budowie będzie stanowiąca młodzież z Ochotniczych Brygad ZMP i Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

ZALOGA

Przy rozpoczęciu budowy jednym z podstawowych zadań o decydującym znaczeniu było skompletowanie wielotyśięcznej załogi budowlano-montażowej.

Trzon tej załogi miała stanowić młodzież z paramilitar-

nej powszechnej organizacji „Służba Polsce” i młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej.

BUDUJĄC — UCZYĆ SIĘ I ZDOBYWAĆ NOWE ZAWODY HUTNICZE

Uruchamianie coraz to nowych obiektów na terenie budowy kombinatu stawało przed organizacją nowe zadania przekazywania części przeszkolonych budowniczych do pracy w produkcji.

PIERWSZE KROKI W HUTNICZYM ZAWODZIE

Przyjęta zasada, że załoga hutnicza będzie się rekrutowała spośród młodzieży pracującej na budowie i uczącej się nowych hutniczych zawodów zaczęła owocować.

W kompletowaniu załogi wielką pomoc okazali hutnicy z hut śląskich, gdzie szkolono młodych w zakresie zawodów hutniczych. Natomiast robotnicy z tzw. czołowych stanowisk, jak i personel inżynieryjno-techniczny został przeszkolony i odbywał praktyki w nowoczesnych, potężnych hutach ZSRR („Zaporozstal”, „Azowstal”) dysponujących podobnymi urządzeniami jak podkrakowski kombinat.

O rozmiarach tej pomocy, jaką świadczyli nam i na tym



W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

W latach pięćdziesiątych kobiety na budowach Nowej Huty i kombinatu nie należały do rzadkości...

nić produkcję oraz osiągnąć nadspodziewanie szybko rezultaty, nie ustępujące wynikom załóg z wieloletnim doświadczeniem i bogatymi tradycjami.

Z każdym rokiem następuje dynamiczny wzrost zatrudnienia i pogłębia się proces stabilizacji załogi hutniczej.

Pierwsza załoga eksploatacyjna występuje dopiero pod koniec 1952 roku. Zatrudniona była ona na odlewni szkoleniowej (pierwsza jednostka produkcyjna).

POCZĄTKI PRODUKCJI HUTNICZEJ

W pierwszej kolejności w latach 1950—1952 wybudowano wydziały pomocnicze i warsztaty remontowe, których produkcja i usługi były już potrzebne w czasie budowy właściwych wydziałów hutniczych.

Następnie przystąpiono do budowy wydziałów surowcowych oraz obiektów energetycznych i transportu, a w 1955 r. podjęto budowę walcowni.

Już w 4 lata po rozpoczęciu robót, dnia 22.II.1954 r. — tj. w dniu X-lecia Polski Ludowej — z otworu spustowego wielkiego pieca nr 1 popłynęła pierwsza surowka, a 4.II.1955 r. z pierwszego pieca martenowskiego — pierwsza stal.

W kwietniu tegoż roku uruchomiono walcownię Zgniatacz, a w rok później — walcownię Gorącą Blach. W grudniu 1958 r. oddano do eksploatacji największy wydział huty: walcownię Zimną Blach i rozpoczęto wytwarzanie najbardziej poszukiwanego asortymentu wyrobów hutniczych, tj. blach zimno-walcowanych.

Z uruchomieniem walcowni Zimnej nastąpiło jednoczesne zamknięcie pełnego cyklu produkcji hutniczej.

W wyniku zrealizowania I etapu budowy HIL uzyskana została zdolność produkcyjna 1,6 mln ton stali we wlewkach rocznie.

Ten poziom produkcji osiągnięto w 1960 r.

W ten sposób Nowa Huta, która decyzją Rządu z 24 stycznia 1954 r. otrzymała nazwę „Huta im. Lenina” tworzyła samowystarczalny kombinat o pełnym cyklu produkcyjnym od podstawowych wydziałów surowcowych do przetwarzania stali na blachę walcowaną na gorąco, drobne profile, drut i blachę walcowaną na zimno, której Polska nie produkowała przedtem względnie produkowała w znikomych ilościach.

Wybudowanie i przekazanie do eksploatacji w tak krótkim okresie czasu na jednym placu budowy tak dużej ilości wydziałów i obiektów produkcyjnych, jaka weszła w I etap budowy było zjawiskiem nie mającym precedensu w skali kraju.

KOLUMNIE OPRACOWALI:

Ludwik Mikrut
Marian Oleksy
Zdjęcia: Mieczysław Gładyski i Tadeusz Wesolowski.



Lustracja budowy w lutym 1953 roku z udziałem dyrektora kombinatu, inż. Jana Anioły oraz eksperta radzieckiego inż. Zybina.

Dalsza rozbudowa dzielnicy

Nowej Hucie śpiewa się w Polsce coraz więcej piosenek, powstają wiersze. Nakreślony zostaje także pierwszy film krótkometrażowy „Kierunek Nowa Huta”, wg scenariusza Artura Międzyrzeckiego, w reżyserii Andrzeja Munka.

W styczniu 1952 roku rozpoczyna się budowę dwu pierwszych pawilonów szpitala. W lutym brygada murarska Stanisława Brozka, zatrudniona przy budowie Osiedla C-2, zdobywa tytuł najlepszej brygady w Polsce. To uznanie potrzebne jest bardzo budowniczym Nowej Huty. Zaczynali przecieć od zera, radzili jak mogli z brakami materiałowymi i sprzętem, dorabiali się od podstaw.

W marcu oddana zostaje do użytku Kolonia 2 na osiedlu C-1, składająca się z sześciu budynków o 600 izbach. W tym czasie Nowa Huta liczy już prawie 30 tysięcy mieszkańców. Trzeba stać nowych izb i to wyposażonych komfortowo, nowoczesnie. Osiedle A-1 otrzymuje gazociąg.

Ten wspólny wysiłek przy budowaniu Nowej Huty coraz bardziej cementuje ludzi, wytwarza w nich poczucie dumy z własnych sukcesów, choć ludzie nie zdejmują waczków i gumaków, w których trzeba chodzić po głębokim błocie.

Bogatą kartę historii w tym budowaniu tego nowoczesnego socjalistycznego miasta, miała organizacja ZMP-owska. Tysiące spotkań, stałe rozmowy z ludźmi, którzy po raz pierwszy spotkali się z tak wielką budową. Na kwietniowej naradzie w 1952 roku został podsumowany dorobek ZMP. Przewodniczącym wybrany został Józef Tejchma.

Budowniczym brakuje materiałów budowlanych, a szczególnie cegły. W kwietniu następuje rozruch zbudowanej cegielni w Zesławicach.

W maju 1952 roku na praktykę do Związku Radzieckiego wyjeżdża pierwsza grupa inżynierów, techników, majstrów. Musimy uczyć się hutnictwa. Nowoczesny kombinat potrzebował będzie nie tylko pieców i rudy, ale także i fachowców. Trzeba uczyć się posługiwania nowoczesną metodą wytapiania.

Lipiec 1952 roku przynosi nowe obiekty, którymi budowlani czczą kolejne święto Manifestu Lipcowego. Na osiedlu A-1 MHD i KZG uruchamiają wielki dom handlowy razem z restauracją „Gigant”. Wreszcie jest gdzie iść na przyzwoity obiad.

W sierpniu po raz pierwszy zaczyna się pokrywać nowohuckie ulice asfaltem. W tym samym czasie trwają prace przy budowie linii tramwajowej 15-tki. Rozpoczęto także sadzenie drzewek. Nowa Huta musi być miastem nowoczesnym i posiadającym dużo zieleni. Dzielnica Nowa Huta zaczyna nabierać miejskiego charakteru. We wrześniu teren budowy wizytowany jest przez prezydenta Bieruta. Prezydent wyraża duże uznanie dla budowniczych.

PIERWSZE POŁĄCZENIE Z KRAKOWEM

W listopadzie 1952 roku oddany zostaje do użytku pierwszy odcinek linii tramwajowej nr 5, mający po raz pierwszy połączyć stary Kraków z Nową Hutą. Długość linii wynosi aż 7,5 km. W tym samym czasie oddany zostaje dla młodych budowniczych Dom Młodego Hutnika, w którym będą się mogli odbywać każdego dnia różnorodne imprezy.

Bez przerwy trwa nabór do Nowej Huty, trwa pionierski zaciąg ZMP-owski. Ale nie można wszystkich młodych ludzi kształcić na miejscu. Wielu trzeba wysłać na przeszkolenie do różnych zakładów w Polsce.

SUKCESY I TROSKI

Rok 1952 obfitował w różne kłopoty, z którymi nie było łatwo sobie poradzić. Problemem nr jeden na budowie Nowej Huty było chuligaństwo, pijaństwo, niszczenie mienia hotelowego. Wiele budynków oddawanych było z pewnymi usterkami. Otrzymywane mieszkania było często niewłaściwie eksploatowane. Fakty o przetrzymywaniu węgla, czy hodowaniu królików w łazienkach nie były przesadzone. Za naukę trzeba było płacić olbrzymią cenę. Koszt edukacji tej dużej zbieraniny ludzi musiał być wielki. Nie było innego wyjścia. Dlatego też organizacje społeczne i polityczne czyniły cuda, by ukształtować tę różnorodną masę ludzką w jednolity organizm miejski. Trzeba było uczyć po-

szanowania wspólnej własności. Ważną rolę w tym dziele kształcenia i wychowania spełniały komitety blokowe. Rok 1952 zakończył się oddaniem do użytku 5862 izb mieszkalnych, 21 punktów usługowych. Dzielnica zaś liczyła 27 tysięcy mieszkańców.

Trzecia Konferencja Partyjna w Nowej Hucie podsumowuje w początkach 1953 roku dotychczasowy dorobek, wszystkie potknięcia i błędy zostają skrupulatnie przedstawione. Wszystko to ma posłużyć opracowaniu konkretnego programu działania na najbliższe lata.

ROZWÓJ KULTURY — SPRAWA NR 1

W maju 1953 roku w Nowej Hucie obraduje wyjazdowe kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Omawiano na nim program pracy k.o. Minister Sokorski ustanawia specjalnego pełnomocnika przy WRN d/s Nowej Huty. Pełnomocnikiem rządu jest wiceminister kultury i sztuki St. Piotrowski. Przez jego ręce mają przechodzić wszystkie sprawy związane ze sprawami k.o. W tym też czasie teatr „Nurt” przechodzi na państwowy budżet.

Związek Młodzieży Polskiej mobilizuje swoje siły do walki z chuligaństwem, pijaństwem. Trwa usilna walka o jakość wykonawstwa oddawanych obiektów.



Betonowanie fundamentów pod Wielki Piec, trudna to była robota i metody pracy bardziej uciążliwe niż po latach...

We wrześniu na osiedlu C-2 zostaje otwarte Liceum Ogólnokształcące. Potrzeba średniej szkoły, zwłaszcza dla dorosłych, jest olbrzymia. Młodzi ludzie, chcący kształcić się dalej, mogą to czynić teraz na miejscu w Nowej Hucie.

W dniu 20 listopada Dzielnicowa Rada Narodowa na sesji zatwierdza nazwy głównych ulic. I tak powstaje aleja Lenina osiedla A-0, położonego pomiędzy placem Centralnym a blokami Domu Młodego Hutnika. Co ciekawe to faktycznie wszystko jest tu już mądze rozpracowane i przygotowane. Przygotowane są projekty: dziesiątki rysunków roboczych i wykresów. Jest także szczegółowy projekt organizacji robót. Dotychczasowe doświadczenia bardzo pomagają. Zastosowano przy tej budowie szereg elementów prefabrykowanych (płyty stropowe, schody). Prace są w większości zmechanizowane. Tempo pracy wzrasta trzykrotnie.

W szybkim tempie rośnie teatr. Główny jego projektant, inż. Ingardem, czuwał na miejscu nad jego wykonaniem. Uruchomiona zostaje nowa linia tramwajowa nr 15, rozpoczyna się budowę nowej linii nr 14, mającej połączyć kombinat z osiedlem C-1.

RUSZA WIELKI PIEC NR 1

W czerwcowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w kombinacie uczestniczy m. in. kierownik wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR, tow. Edward Gierek. Wielkie uroczystości odbywają się przy uruchamianiu wielkiego pieca nr 1 w dniu 22 lipca. W uroczystościach uczestniczy m. in. wicepremier Piotr Jaroszewicz, główny projektant huty Ch. D. Zybin. W siedem dni później z huty wyjeżdża pierwszy transport surowców.

BILANS 1954 R.

Rok 1954 zamyka dla budownictwa nowohuckiego pierwszy okres powstawania dzielnicy. Okres ten charakteryzował się stosowaniem tradycyjnych materiałów budowlanych, takich jak cegła, drewno. Zaczynano budowę tradycyjnymi metodami. Ale w tym okresie rodziły się nowe pomysły racjonalizatorskie, zbierano doświadczenia, wyrastali budowniczowie z prawdziwego zdarzenia. Nowa Huta była dla budowlanych największym poligonem doświadczalnym w Polsce w okresie powojennym.

DRUGI ETAP BUDOWY NOWEJ HUTY

Lata 1955—1961, uważane są przez inżynierów za II etap rozwoju budownictwa Nowej Huty. Rezygnuje się z bloków 2 i 4-kondygnacyjnych. Rozpoczyna się budowę 9-i więcej kondygnacyjnych. W tym drugim okresie stosuje się już nową technologię — zastosowuje w pracy maszyny i urządzenia, prefabrykaty ścienne i stropowe. Rozwiązane zostają problemy transportu i urządzeń. (d. c. n.)

KALENDARZ HISTORII

500-LECIE DRUKARSTWA POLSKIEGO

28 maja 1513 roku ukazała się pierwsza książka w języku polskim — Modlitewnik „Raj Duszy” w tłumaczeniu Biernata z Lublina.

Obecnie Polska obchodzi 500-lecie drukarstwa. Pierwszym drukiem, który ukazał się na naszych ziemiach, był Almanach cracoviense ad annum 1474, drugim dzieło Franciszka de Platea o odszkodowaniach i lichwie — 1475, trzecim Jana de Turrecremata Ekspanatio in psalterium — około 1476 roku. Czwartym drukiem był Opuscula św. Augustyna.

Wszystkie te cztery druki wyszły spod prasy wędrownego drukarza z Drezna lub Lipska, Kaspra Straubego. Był on prawdopodobnie czeladnikiem u Güntera Zainera Augsburga, który wydrukował u siebie kilka książek dla Polski.

Dokładne badania wskazują, że pierwszym drukarzem w Polsce był właśnie Strauberg,

ale był to drukarz wędrowny. Pierwszym zaś stałym drukarzem polskim był Jan Haller. Liczył dwadzieścia parę lat, kiedy przetrwałszy studia na Uniwersytecie Krakowskim, poświęcił się sztuce drukarskiej. Pierwsze książki drukował w Norymberdze i Lipsku, ale od 1503 r. prowadzi już swój warsztat w Krakowie. Jego druki odznaczają się zgrabnym krojem czcionki, ozdobnymi winitami i cechują się bardzo starannym wykonaniem.

W ciągu 25 lat Haller wydał w Krakowie 225 druków, a razem z tymi, które wydał za granicą — 262. Z Hallerem konkuruje drugi wybitny drukarz, Ślązak z pochodzenia, również człowiek wykształcony, Hieronim Wietor. I jego druki również były na wysokim poziomie artystycznym. Wydał ich ponad 550 sztuk. W tym samym czasie drukuje w Krakowie także trzeci drukarz, Florian Ungler, a obok niego Marek Szarfenberg.

(bog)

SPORT

Sytuistyka

Tenisiści stołowi „Wandy” zrobili dalszy krok naprzód

W dniach 18 i 19 maja br. w Kaliszu odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w kategorii młodzików i juniorów. Duży sukces odnieśli młodzi zawodnicy MZKS „Wanda” z Nowej Huty, zdobywając dwa tytuły mistrzowskie w młodzikach.

Oto wyniki nowohuckich pingpongistów w poszczególnych grach:

MŁODZICZKI — gra pojedyncza: 1. Szatko („Wanda”).

Zakończono rozgrywki Ligi Czarnej Kawy w tenisie stołowym. Piękny sukces odniosła reprezentacja naszego hutniczego TKKF-u, zdobywając w końcowej klasyfikacji zdecydowanie pierwsze miejsce. Naszych barw bronili: Józef Chrapala, Zenon Heczuk i Jan Magdoń, którzy nie przegrali ani jednego meczu, pomimo bardzo silnej konkurencji i już tradycyjnej koalicji naszych rywali. Drugą startującą w rozgrywkach nasza drużyna W-98, wywalczyła bardzo dobre, czwarte miejsce.

Gra podwójna: 1. Szatko („Wanda”) i Nodzyńska („Górnik” Wieliczka).

Gra mieszana: 2. Szatko i L. Goliński („Wanda”).

MŁODZICY — gra pojedyncza: 3. L. Goliński („Wanda”).

JUNIORZY — gra pojedyncza: 7. Szatko („Wanda”).

JUNIORZY — gra pojedyncza: miejsca w kolejności zajęli: 11. 12. i 13. Kostuch, Jan-czukowicz i J. Goliński.

H. TRACZ
(korespondent)

Druga startująca w rozgrywkach nasza drużyna W-98 wywalczyła bardzo dobre, czwarte miejsce.

Oto tabela:
1. TKKF ZMS HIL 28: 0 123: 17
2. Radiotech. Sp-nia 22: 6 96: 44
3. KPIB Kraków 22: 6 89: 51
4. W-98 HIL 11:17 67: 73
5. KBPS Kraków 11:17 62: 78
6. Wędrowcy 10:18 52: 88
7. Znicz Kobierzyn 6:22 47: 83
8. Drukarnia Wyd. 0:28 28:112

Po zakończeniu rozgrywek drużynowych odbył się turniej indywidualny z udziałem 16 najlepszych zawodników LCK.

Pierwsze miejsce zdobył W. Popielawski z R. Sp. Pracy, wyprzedzając po zaciętej walce reprezentantów TKKS ZMS HIL; Ilczuka i Magdonia.

Po zawodach odbyła się miła uroczystość, na którą przybyli prezes ZW TKKF — Jan Nasadnik; prezes ZD TKKF — Witold Sulma; prezes ZD KKFIT — Witold Kucharski oraz kierownicy i zawodnicy trzech pierwszych drużyn. Tow. Nasadnik w krótkim wystąpieniu podziękował uczestnikom i działaczom za piękną imprezę, która na pewno przyczyni się do dalszej popularyzacji tenisa stołowego. Drużynie TKKF ZMS HIL za mistrzowski tytuł wręczono puchar, zaś najlepszym pingpongiście rozdano dyplomy i upominki.

Organizatorem tegorocznych rozgrywek był TKKF z HIL, a nad sprawnym i prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał kol. Edmund Grzywnowicz, któremu należą się szczególne słowa uznania za dobrą robotę. **J. Romiszewski** (korespondent)

Trudna sytuacja piłkarzy

Nie zazdrościmy trenerom Pestowi i Cyganowi pracy z piłkarzami w tym trudnym okresie. Kłopoty ze składem, a tu w każdym meczu trzeba walczyć co sił w nogach by urwać choć jeden punkt. Sytuacja Hutnika staje się bowiem z każdym meczem coraz trudniejsza.

Ważny czytelnik prasy sportowej, który nie sugeruje się tylko wynikiem, ale również patrzy na skład mógł dostrzec, że w ostatnim meczu z Avią na obronie wystąpił Nocoń, a więc zawodnik, który jeszcze nie tak dawno zdobywał bramki grając w... napadzie. Ale co mają robić trenerzy gdy kadra zespołu i ławka rezerwowych jest bardzo krótka? Trzeba próbować różnych koncepcji i napastników przestawiać na grę obronną.

Tak się złożyło, że w Hutniku, którego w dalszym ciągu prześladowają kontuzje gra bardzo wielu młodych piłkarzy. Ich rutyna i — bądźmy szczerzy — piłkarskie umiejętności są jeszcze zbyt małe aby można wygrać trudne spotkania, gdy nad zespołem „wis” widmo degradacji. Dlatego też ostatni mecz zakończył się porażką Hutnika 0:1 ze świdnicką Avią.

Najbliższym przeciwnikiem naszych piłkarzy będzie Lestia Gdańsk. Zespół, który zalicza się do czołówki II ligi przeżywa od kilku spotkań kryzys formy. Jest więc nadzieja, że Hutnicy zdobędą pierwsze od dłuższego okresu czasu punkty.

W ostatnich tygodniach sporo miejsca na tej kolumnie poświęciliśmy młodzieży koszykarskiej Hutnika. W sekcji żeńskiej juniorki stanowią zdecydowaną część zespołu drugoligowego, od kilku lat odnosząc wiele wartościowych sukcesów z medalowymi miejscami w finałach mistrzostw krajowych włącznie. Ostatnio na swe koleżanki zapatrzyli się młodzi hutnicy. Wywalczyli czwarte miejsce w Polsce w kategorii juniorów młodszych. pobili wszystkich konkurentów w turnieju im. T. Michałowskiego, sześciu z nich zostało powołanych do reprezentacji Krakowa na kolejną Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży Szkolnej.

Ci zdolni chłopcy mogą w przyszłości uczynić z Nowej Huty silny ośrodek w tej dyscyplinie sportu. Mogą, jeśli potrafimy podtrzymać ich zapał i entuzjazm do ko-

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

szków, którą pokochali i której się poświęcili. Jeśli im pomożemy, właścicielem nimi pokierujemy.

Tymczasem, jak obserwujemy, ta młodzież w połowie nie trenuje. Zawodnicy starsi nie mają zaufania do trenera, który zresztą ostatnie tygodnie pełni swą funkcję w Hutniku. Został zwolniony za niewłaściwe traktowanie swych obowiązków, złą pracę wychowawczą. Chłopcy odmówili więc współpracy z nim i po prostu nie przychodzą na treningi. Dlaczego nie angażuje się w jego miejsce nowego trenera? Dlaczego pozwala się graczom być bez zajęcia? No właśnie, te pytania nieśmiało adresujemy do Zarządu KS Hutnik. **M. SUDA**



Turniej drużyn osiedlowych na ostatniej prostej

Już tylko dwie drużyny z 24 startujących w turnieju na podstawie obserwacji poczynionych w trakcie trwania turnieju faworytem jest drużyna Santosu, ale rywal niewiele mu ustępuje i spotkanie, które zostanie rozegrane o godz. 15 jako przedmecz zawodów drugoligowych, zapowiada się emocjonująco.

Szerzej o turnieju, o zwycięstwach i najlepszych zawodnikach napiszemy w następnym numerze.

Z wędrówek reporterskich

7ym razem Redakcja „Głosu Nowej Huty” pojechała do Trzyciaka prawie w komplecie. Na wizytę u naszych przyjaciół wyznaczono niedzielę i poniedziałek. Niedziela — byśmy zobaczyli jak wycoływają, a poniedziałek — jak pracują.

Gospodarze czekali na nas w Rzece. To miejscowość zaledwie o kilkanaście kilometrów od Trzyciaka położona, ale odgórzona dość wysokim pasmem gór, jakby w szerokim ucięciu. Wbrew sugestii nazwy przez Rzekę nie przepływa rzeka, ani nawet większy strumień. Toteż hutnicy z Trzyciaka na terenie swojego ośrodka wczasowego wybudowali różne kompleksy basenów o różnej głębokości. Jest naturalnie i brodzik dla maluchów, cieszący się w słoneczne dni największym powodzeniem.

Zresztą cały ośrodek zaprogramowano jakby „pod dzieci”. Są tu huśtawki, jest całkowicie bezpieczna karuzela i pyszna zabawa w strącanie kręgli — dla wszystkich. Nie dziwnego, że trzynięccy przyjadą tak chętnie przyjeżdżają tu na wczasy z całymi rodzinami. Na złą pogodę też mają lekarstwa: pokoje gier,

bibliotekę i ogromną salę telewizyjną, w której ogromnym uznaniem i dzieci, i starszych cieszy się szafa grająca produkcją — a także — made in Poland.

Nie bez przyczyny zatrzymałem się dłużej przy tych spostrzeżeniach. Myślę bowiem, że moje dziecko przyjemniej by wypoczywało w Rzece, niż w Koninkach czy Sromowcach. Bo cóż z tego, że ośrodków wczasowych mamy więcej, kiedy przy ich urządzaniu zapomniano jakby o najmłodszych pensjonariuszach.

W poniedziałek, po śniadaniu — krótka wizyta w pomieszczeniach Redakcji „Trzynięckiego Hutnika”. Niektórzy z nas są tu po raz pierwszy z widoczną zazdrością oglądając każdy kąt, każdy sprzęt. A wokół — estetyka i nowoczesność. Największe zainteresowanie budzi studio radiowe zakładowej rozgłośni. Obsługującego właśnie aparaturę techniczną nasza redaktor Roszko zasypuje lawiną pytań. W pamięci porównuje parametry poszczególnych elementów. No, przynajmniej tu nie jesteśmy gorsi; pardon: nie będziemy gorsi, gdyż nowe studio wciąż jeszcze nie jest gotowe.

Naczelny redaktor trzynięckiego Hutnika — JÓZEF BARDON, wraz z całym redakcyjnym zespołem — ugościli nas bardzo serdecznie, po staropolsku. Długo będziemy pamiętać ten 25-letni jubileusz trzynięckiej gazety hutniczej. Z żalem też żegnaliśmy się...

W drodze powrotnej do punktu granicznego w Cieszynie odbiliśmy do Cierlicka. Tam to 12 września 1932 r. polscy piloci Żwirko i Wigura zginęli w katastrofie swojego samolotu. Fakt ten upamiętnia piękny pomnik na zalesionym stoku wzniesiony. W Cierlicku do dziś zdecydowaną większość mieszkańców stanowią obywatele polskiego pochodzenia. Pod pomnikiem i przy obeliskach z nazwiskami lotników zawsze więc spotkasz świeże, piękne kwiaty.

MARIAN SUDA

Zwycięstwo drużyny Wydziału Gazowego

Od kilku lat rozgrywane są między Wydziałami Pionu Głównego Energetyka, mecze piłki nożnej o puchar szefa TE. Drużyny z wielkim zapałem przygotowywały się do rozgrywek. W okresie ich trwania załogi przeżywały zdrową rywalizację; zainteresowanie było bardzo duże, a doping na meczach chyba lepszy niż na niektórych meczach „Hutnika”. Mecze o puchar to dobra propaganda sportu, spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu zaś zdrowa rywalizacja powoduje to, że opiekunowie drużyn już dziś myślą jak wziąć rewanż w następnych rozgrywkach.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Drużyna grała w następującym składzie: Lisikiewicz, Dalka, Moskwa, Zylinski, Turek, Trelka, Romanowski, Filipowski, A. Nowak, Kwiatkowski, Tworzydło, Skwarek, J. Nowak, Kruszyna, Matykiewicz, Dyga.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Drużyna grała w następującym składzie: Lisikiewicz, Dalka, Moskwa, Zylinski, Turek, Trelka, Romanowski, Filipowski, A. Nowak, Kwiatkowski, Tworzydło, Skwarek, J. Nowak, Kruszyna, Matykiewicz, Dyga.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Drużyna grała w następującym składzie: Lisikiewicz, Dalka, Moskwa, Zylinski, Turek, Trelka, Romanowski, Filipowski, A. Nowak, Kwiatkowski, Tworzydło, Skwarek, J. Nowak, Kruszyna, Matykiewicz, Dyga.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

Do zdobycia pucharu przyczynił się w dużym stopniu opiekun drużyny Stanisław Grec. Kapitan drużyny Zbyszek Skwarek wkładał dużo serca, żwabił scementować drużynę.

(Dokończenie ze str. 2)



9-osobowa grupa, odłączyła się samowolnie od wycieczki i znalazła się na szczycie Babiej. Pito tam podobno alkoholu, także w każdym razie otrzymaliśmy sygnały. Grupa, chyba nieświadoma trudności obranej trasy, schodziła z Babiej Góry Akademicką Percią. Na płacie śniegu straciła równowagę jedna z uczestniczek wycieczki p. Genowefa Kowalezyk z ZO, zsunęła się po zlodowaciałej powierzchni, głową na dół, wprost na skałki. Wypadek, omaal nie zakończył się tragicznie. Właściwie tylko dzięki przysłowiowemu łutowi szczęścia.

Akcję ratowniczą podjął natychmiast „GOPR”. Włączył się do niej helikopter, który zabrał poszkodowaną do szpitala w Krakowie.

Wypadek ten omawiany był we wtorek na posiedzeniu Zarządu Oddziału PTTK HIL. Na kilka spraw — ku przestroze turystów — chciałbym zwrócić uwagę. Niefortunna turystyka była ubrana nieodpowiednio jak na górską wędrówkę, była obuta w... „kozaczki” na podwyższonym obcasie. Kierownik nie wiedział co stało się z częścią jego grupy, stracił z nią łączność. Nie zapanował nad konieczną w górach dyscypliną. Sądzę, iż nie wszyscy uczestnicy wycieczki z ZO wiedzieli, że szczyt Babiej jest groźny, a zwłaszcza na wiosnę gdy okolice jego zalegają płyty zlodowaciałego śniegu. Nie zdawali sobie sprawy z trudności jakie stwarza przejście (zwłaszcza drogą w dół) szlaku Akademickiej Perci.

Niech z tego wypadku, który jeszcze omawiany będzie szczegółowo z aktywnym PTTK HIL, wysuną konieczne wnioski wszyscy nasi turyści. Niech skuteczniejsza stanie się kontrola; kto wyjeżdża na wycieczki, gdzie i jak jest ubrany. Jaki jest program wycieczki i czy jest on

przeznaczony. Wreszcie, czy przewodnik jest dostatecznie doświadczony i czy posiada niezbędne do prowadzenia wycieczek, kwalifikacje.

UDANA BYŁA „ZIELONA NIEDZIELA” KOLEJARZY

Miło i bardzo wesoło bawili się kolejarze HIL z rodzinami na swej tradycyjnej „Zielonej Niedzieli”. Impreza odbyła się w Niepołomicach. Obecnych było ok. 300 uczestników, a wśród nich kolejarze HIL serdecznie powitali: I sekretarza KP PZPR HIL Józefa Nowoitego, przewodniczącego RZK Antoniego Dalkowskiego, zast. Naczelnika Dzielnicy Władysława Gofrona, sekretarza KZ PZPR PT Mariana Polonczyka.

Czas upłynął na zabawach na świeżym powietrzu, na konkursach z nagrodami i na oglądaniu występów zespołów artystycznych ZDK HIL. Dla wzmocnienia sił przygotowano uczestnikom smaczną grochówkę.

MOŻNA JESZCZE ZGLASZAĆ SIĘ NA RAJD „GORCE 74”

Do końca maja trwają jeszcze zapisy na Centralny Turystyczny Rajd Hutników „Gorce-74”. Są miejsca na wszystkie trasy tej bardzo atrakcyjnej imprezy. Zakończenie rajdu przewidziane jest w Rabce. Chcąc dobrze i zdrowo wypocząć, warto wybrać się w góry. Zachęcam do udziału w tym rajdzie!

POCHWAŁA INWENCJI

Ożywiona działalność rozwija Oddział PTTK Nowa Huta — miasto. Sięgnął on po zupełnie nowe formy uprawiania turystyki i to bardzo chwalimy. Przynależą do niego i to bardzo chwalimy. Przynależą do niego i to bardzo chwalimy. Przynależą do niego i to bardzo chwalimy.

W imprezie tej wzięło udział 65 uczestników. Komandorem rajdu był kol. Antoni Kruczek, konkursy prowadzili kol. Jerzy Tomkiewicz i Zbigniew Kopusciński. Oddział PTTK Nowa Huta —

miasto reprezentowały koleżanki: Barbara Pudiłowa i Marta Dymowska.

I RAJD... PRZEDSZKOLAKÓW

Drugą bardzo ciekawą i atrakcyjną imprezą Oddziału PTTK Nowa Huta będzie organizowany z okazji Dnia Dziecka — „I Rajd Przedszkolaków”. Odbędzie się on w Łasku Mogińskim w konkurencji pieszej i kolarskiej. Zgłaszać się mogą drużyny z przedszkoli, a także indywidualnie dzieci w wieku przedszkolnym. Wpisowe wynosi 10 zł od osoby. W programie atrakcyjne konkursy z nagrodami i wspólne zabawy. Organizatorzy zapewniają puchar przechodni dla najsilniejszej drużyny, znaczki rajdowe, upominki.

PO RAZ SIÓDMY RAJD NOCNY „NIETOPERZY”

Jak zwykle ciekawie zapowiada się organizowany przez KPP Oddziału PTTK HIL kolejny Rajd Nocny „Nietoperzy”. Współpracę zapewniła Oddziałowa KPP zaprzyjaźniona z hutą Międzyzakładowego Górniczego Oddziału PTTK w Zabrzu. Rajd odbędzie się w dniach 8/9 czerwca z metą w Morsku gdzie znajduje się malowniczo położony zamek (teren Jury Krakowsko-Wieluńskiej).

JERZY DANEK



Taką frekwencją cieszyły się występy artystyczne na „Zielonej niedzieli” kolejarzy.

Fot. J. BROŻEK

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA

Hutnik — Lechia, piłka nożna II liga, godz. 17.

godz. 17 — Międzynarodowy Turniej koszykówki kobiet (Uniwersita Brno, Wilsa, AZS Kraków, Hutnik).

Godz. 15 (sala DMR) — międzynarodowy turniej drużynowy tenisa stołowego z udziałem pierwszoligowej drużyny NRD — Automation Cottbus, Wandy i Hutnika.

NIEDZIELA

Godz. 9 — turniej indywidualny w tenisie stołowym o Puchar Dnia Hutnika (startują zawodnicy z Automation Cottbus, Wandy i Hutnika). Hutnik I b — Szczakowianka, piłka nożna, liga okręgowa, godz. 11 — d. ciąg międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet.

500-lecie drukarstwa polskiego

ZMS-owcy drukarze i hutnicy

22 lata liczy już Drukarnia Huty im. Lenina. Wykonuje ona druki zarządzeń, afisze, blankiety zaproszeń, książki zmianowe i mistrzów wsadu, katalogi informacyjne, odbitki kserograficzne, kalendarzyki ruchu 4-brygadowego, oprawy książek i czasopism itp.

Większość pracowników stanowią ludzie młodzi, absolwenci zasadniczych szkół zawodowych lub techników poligraficznych. Pracuje tam grupka ZMS-owców Bronisław Dadej, Wiesław Lewandowski, Krzysztof Ziętarski, Adam Ryś i Zbigniew Polanowski. Należą oni do koła ZMS przy Dziale Administracyjno-Gospodarczym, w którym wiodą prym. Zbigniew Polanowski jest nawet przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS przy Dyrekcji Administracyjnej hut. ZMS-owcy drukarze znani są z ofiarności społecznej. Dla uczczenia X Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Organizacji Fabrycznej ZMS Huty im. Lenina wykonali oni w czynie społecznym pracę przy wydrukowaniu Biuletynu Informacyjnego ZF ZMS oraz sprawozdaniu na konferencję.

Ostatnio młodzi drukarze-hutnicy podjęli szereg cennych zobowiązań. Aby uczcić 500-lecie drukarstwa polskiego wypracowali oni w ramach dodatkowej produkcji 19 tys. zł, które przekazali do Banku 30 Miliardów. Obecnie zaś zamierzają uczcić 25-lecie Nowej Huty wydaniem okolicznościowego afisza.

— Doskonale pracuje mi się z młodzieżą — mówi kierownik drukarni Aleksander Wanatowicz. — Dzięki niej sam czuję się młodszy. (RD)



Na zdjęciu: Zdzisław Hymczak, zecer Drukarni HIL, pracuje w hucie od 21 lat.

Fot. St. Gawliński

Upariem się, aby mimo wszystko wyegzekwować wyjaśnienie od kierownictwa Zakładów Mięśnych w Nisku, odnośnie zanieczyszczonej jakimś gumowym przedmiotem puski z wieprzowiną w sosie własnym, produkcji rzeźzonych zakładów. Trzykrotnie wysyłałem listy do Niska i wykazałem nadmiar cierpliwości czekając na odpowiedź... kilka miesięcy.

Śladem naszej krytyki

I oto jest jednak rezultat. Piśze do nas dyrektor zakładów mgr inż. Zygmunt Prus (list zamieszczam w całości, nie poprawiając gdyż jest zredagowany zabawnie).

„W związku z otrzymanym od Was listem dotyczącym zanieczyszczenia puski z konserwą wieprzową gumowym przedmiotem wyjaśniamy, iż trudno jest nam odpowiedzieć co to był za przedmiot, ponieważ nie podany był jego wygląd. Przypuszczamy, że mógł to być kawałek uszczelki gumowej z nadziwarki. Jest to dla nas wielkim zaskoczeniem, ponieważ jeszcze nigdy nie zdarzył się taki przypadek. Uwagi co do tego możemy przypisać tylko losowemu przypadkowi. Niemniej jednak dyrekcja zobowiązała zainteresowane osoby tj. kierownika Działu Produkcji Eksportowej, majstra produkcji konserw oraz Działu Kontroli Jakości, do dokonywania unikiwskiej kontroli nad produkcją oraz sukcesywnie wymiany uszczelki gumowych.”

I tak oto, po kilku miesiącach, mamy sprawę gruntownie zbadaną i wyjaśnioną. Nie wiadomo co to był za przedmiot, bowiem nie opisaliśmy go... dokładnie. Hm, jak tu opisywać gumowy wyrób, wypisz, wymaluj przypominający przerywaną? (jd)

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO



Bolesław Wrzcionek jest monterem w Wydziale W-80 HIL. Pracuje w hucie od 1953 roku, a więc ponad 20 lat. Jest aktywnym członkiem ZBoWiD.

W 1939 roku pracował w Wiślicy, na kolei. Powołany został do wojska, ale atak wroga nastąpił tak szybko i był tak gwałtowny, że nie zdążył dołączyć do szeregów. W czasie okupacji hitlerowskiej przystąpił natychmiast do ruchu oporu. Został partyzantem B.Ch. Otrzymał pseudonim „Orzeł”.

Jego oddział operował w rejonie Kazimierzy Wielkiej, Korczyn, Skalbierza. Dokonywał akcji na placówce niemieckiej żandarmerii, poprzez dywersję siał zamęt i wzbudził jednocześnie respekt dla polskiego ruchu oporu. O wielu partyzanckich bojach i wypadach opowiedział mi Bolesław Wrzcionek. Jedną z akcji opiszę na końcu bardziej szczegółowo.

Po wyzwoleniu, pracował w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach. Później — w Katowicach. A następnie

była praca w Hucie im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej i z kolei — w Hucie im. Lenina.

Bolesław Wrzcionek odznaczony jest Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Grunwaldzką, Odznaką Zasłużonego Pracownika HIL, Złotą Odznaką Racjonalizatora Produkcji.

Znany jest jako aktywista związkowy (pełni funkcję przewodniczącego Rady Zmianowej), aktywista TPPR i lawnik w sądzie. Jest też bardzo czynnym racjonalizatorem.

Oto opowieść jego rozmówcy o jednym z najbardziej pamiętnych dni wojennych.

— Niemcy wycofywali się już z Wiślicy. Armia Radziecka była coraz bliżej, a my — rzecz jasna — robiliśmy wszystko, aby jak najmniej okupantów zdołało z Polski wynieść całą skórę. Droga wiadąca do mostu na Wiśle została do szeregów. Była ona gęsto podminowana. Wycofujący się w popłochu hitlerowcy wpadli w pułapkę. Nie mieli drogi naprzód ani też odwrotu, wylatywali na minach w powietrze. Grobla nadwiślańska stała się miejscem prawdziwej masakry.

— W samej Wiślicy udało mi się zabrać do niewoli siedmiu Niemców, którzy się ukryli. Zaprowadziłem ich do komendy radzieckiej, przekazałem sojusznikom. Żołnierze tak butnego poprzednio Wehrmachtu byli teraz bliździ ze strachu, obdarci, zarośnięci. Tego widoku, na który czekałbym przez całą okupację i którego wizja zagrzewała nas do walki, nigdy nie zapomnę. (jd)

W sobotę wszystkie przychodnie rejonowe będą czynne

Najbliższa sobota nie dla wszystkich będzie dniem wolnym od pracy. Jak dowiadujemy się — w sobotę 25 bm., czynne będą w Nowej Hucie wszystkie przychodnie rejonowe, z wyjątkiem przychodni w osiedlach wiejskich. Pacjentów przychodni rejonowej z Lubocy przyjmować będzie przychodnia w osiedlu Na Wzgórzach. Pacjentów przychodni w Branicach — przychodnia w osiedlu Na Skarpie. Pacjentów przychodni z Wydziału — przychodnia w osiedlu Na Skarpie. (jd)

Mieszkańcy proszeni o pomoc

Urząd Dzielnicy Kraków — Nowa Huta apeluje do mieszkańców dzielnicy, samorządów osiedlowych, aktywistów społecznych o pomoc i współdziałanie w ochronie mienia społecznego, ładu i porządku publicznego. Wszystko co w dzielnicy osiągnęliśmy jest rezultatem społecznej pracy i zaangażowania jej obywateli.

Jesteśmy często świadkami bezmyślnego niszczenia zieleni i urządzeń komunalnych służących do powszechnego użytku mieszkańców. Kiedy nie skutkują perswazyje i wycho-

wawcze oddziaływanie zmuszeni jesteśmy zastosować środki zapobiegawcze. Najczęściej odnosi się to do nieodpowiedzialnych i aspołecznych kierowców pojazdów ciężarowych którzy na naszych trawnikach i chodnikach tworzą „dzikie wysypiska śmieci”.

Obywatele dzielnicy, którzy stwierdzą takie fakty proszeni są o natychmiastowe ich zgłaszanie do Urzędu Dzielnicy pod numerami telefonów 407-20, 212-24 z podaniem numerów rejestracyjnych wozów.

Z-ca Naczelnika Dzielnicy inż. Józef Krzywda

PRZEDSZKOLACY budowniczym Nowej Huty



Pod takim tytułem odbył się ostatnio na scenie Międzyspółdzielczego Klubu „Wersalik”, występ dzieci z dwóch przedszkoli: im. „Janka Muzykanta” (os. Ogrodowe) i „Słonecznych Nutek” (os. Słoneczne).

Impreza zorganizowana w ramach obchodów 25-lecia naszej dzielnicy, stała się jednocześnie okazją do zapoznania szerszego ogółu z osiągnięciami w pracy tych dwu przedszkoli. Są to bowiem jedyne

w Nowej Hucie przedszkola, w których — w jednym od trzech, w drugim od dwóch lat — prowadzone są systematyczne zajęcia amuzykalanijące.

Ich powstanie, urzeczywistniało się przed laty, z wielkim trudem — bo nie brakowało, głównie wśród rodziców, zagorzałych przeciwników proponowanego novum. Dzisiaj mają już chyba inne zdanie na ten temat. Był to bowiem najprawdziwszy sukces zarówno dzieci, jak i ich nau-



czycielek muzyki i rytmiki. A także wielki sukces Krystyny Druszkiewicz, za sprawą której doszło przed laty do zorganizowania wspomnianych przedszkoli, za sprawą której wreszcie, również „Wersaliko-we” pokazy i popisy, zasłużyły sobie w pełni na najszersze uznanie oraz odnotowanie w kronice oświatowego życia Nowej Huty. (okt.)

Fot. O. HUTNICKI

Młodzież w hołdzie bohaterom

Od zakończenia wojny minęło 30 lat. Młode pokolenie już z coraz większym dystansem spogląda na wojenne dramaty. Okres bohaterskich zmagania polskiego żołnierza walczącego o wolność Ojczyzny na wszystkich frontach II wojny światowej jednak bardzo głęboko tkwi w historii naszego narodu — wiele pozostało niezatartych śladów, które przypominają o tamtych latach.

Godnym odnotowania przykładem szczególnie uroczyste obchodzonej 29-letniej rocznicy zakończenia wojny i 30-lecia powstania PRL był program opracowany przez drużynę harcerską klasy II, XVI Liceum Ogólnokształcącego, którą wspierał komitet rodzicielski tej szkoły. Impreza miała przebieg dwudniowy.

W środę 15 bm. w godzinach wieczornych odbył się apel przy pomniku ofiar hitleryzmu na Wzgórzach Krzesławickich, połączony z zapaleniem zniczy i złożeniem wiązanek kwiatów u stóp pomnika. Drugiego dnia, grupa harcerzy wraz z delegacjami uczniów z

poszczególnych klas Liceum, gościła w Muzeum Czynu Zbrojnego.

Po zwiedzeniu wystawy, po której oprowadzał członek Zarządu Oddziału, weteran II



wojny, Stanisław Czekaj, odbyło się spotkanie z kombatantami przy kawie i ciastkach zafundowanych przez młodzież. O swoich wojennych przeżyciach opowiadali kolejno: Janina Radwan, b. żołnierz II Armii LWP; Mieczysław Rangoz, uczestnik walk od

Lenino aż po Berlin; Władysław Suchojad, b. partyzant z ziemi kieleckiej i żołnierz LWP; poseł na Sejm PRL i prezes ZF ZBoWiD Kazimierz Kuraś, b. żołnierz KBW walczący z

bandami UPA; Władysław Ciołyk, żołnierz jednostki parcernej I Armii LWP; Tadeusz Madyda, b. żołnierz Armii Czerwonej, którego wojenne losy rzuciły aż na tereny Mandżurii.

W sposób sugestywny, przemawiający do wyobraźni słuchaczy snuł wspomnienia Józef Bugajski, uczestnik Powstania Śląskiego, żołnierz walczący w czasie II wojny i harcerz, którego początki przynależności do tej organizacji sięgają... roku 1917.

Uroczysty nastrój wieczoru podkreślił świetnie opracowany program artystyczny w wykonaniu uczniów i uczennic XVI Liceum. Miłym akcentem był moment wręczenia weteranom i pozostałym uczestnikom spotkania wiązanek kwiatów. (K.A.)

Fot. J. Brożek

Z jubileuszowych uroczystości W-17

W przeddzień uroczystości 20-lecia Wydz. W-17 hut. odbyło się spotkanie długoletnich pracowników z koletywem kierowniczym. Wręczono 140 wyróżnionym pracownikom dyplomy oraz 68 jubilatom — nagrody pieniężne.

Właściwa uroczystość odbyła się w Teatrze Ludowym. 19 pracowników Wydz. W-17 otrzymało odznaczenia państwowe, 16 — złote Krzyże Zasługi, 13 — srebrne Krzyże Zas-

gi. Ponadto 7 pracowników udekorował przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu Odznakami Zasłużonego Pracownika HIL.

W części artystycznej, którą prowadził aktor Aleksander Polek, wystąpiły zespoły ZDK HIL Estrada Piosenki „Margaretki”, „Sofinetki” i Zespół Baletowy. Występy tych zespołów cieszyły się dużym powodzeniem, a najlepiej świadczyły o tym spontaniczne oklaski widzów.



II sekretarz KF PZPR HIL Edward Cisowski dekoruje długoletnich, zasłużonych pracowników W-17 odznaczeniami państwowymi.



Śpiewają popularne „Margaretki”.

Tekst i fot. J. BROŻEK

ODZNACZENIA W BOCHNI

W nr 19 Głosu Nowej Huty zniekształciliśmy trzy nazwiska odznaczonych, podawane z Bochni telefonicznie. Dlatego też dodatkowo podajemy, że Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Jan Wadach, Złotym Krzyżem Zasługi — Emilia Mazgaj, a Srebrnym Krzyżem Zasługi — Edward Pięga. Serdecznie przepraszamy odznaczonych na pomyłkę.



— Zawiadamiam cię kochanie, że dzisiaj wieczorem nie będzie mnie w domu...

Bagaty plon konkursu

Które osiedla są najbardziej gospodarne?

Dobiega już końca wielki konkurs zorganizowany w naszej dzielnicy obchodzącej w br. jubileusz 25-lecia, konkurs o tytuł „najgospodarniejszego osiedla Nowej Huty”. Konkurs wzbudził bardzo duże zainteresowanie zarówno wśród działaczy i aktyw samorządu, jak i szerokiej rzeszy mieszkańców naszej dzielnicy. Wzięli się oni aktywnie do rywalizacji o najlepsze wyniki, przyłożyli się mocno do ożywienia działalności społeczno-kulturalnej i do upiększenia swej dzielnicy.

Bardzo dużo rozmaitych prac wykonanych zostało w czynie społecznym. Wzięli w nim udział, co podkreślam z uznaniem, i tacy mieszkańcy dzielnicy, którzy stali do tej pory na uboczu nie angażując się bezpośrednio w działalność na rzecz swego środowiska.

Jury konkursu nie będzie miało łatwego zadania. Na wyróżnienia, a co za tym idzie i na nagrody, zapracowało sobie bowiem solidną pracą wiele naszych osiedli. Zarówno miejskich, jak i wiejskich z terenów okalających Nową Hutę. Rozstrzygnięcie konkursu na-

stąpi już niebawem, dowiemy się więc kto zasłużył na miano najgospodarniejszych.

W pracach obrazujących osiągnięcia poszczególnych osiedli w okresie od czerwca 1973 roku do maja br. wysoko punktowane będzie m. in.: wykonanie w czynie społecznym nowych obiektów ogólnego użytku dla mieszkańców, remontów i adaptacji urządzeń, zakładanie zieleńców i kwietników, wykonanie prac porządkowych. Podjęcie inicjatyw kulturalnych, ukierunkowanych na pracę z młodzieżą oraz inicjatyw na rzecz ludzi starych. Dużo punktów przysporzy też najaktywniejszym osiedlom działalność w zakresie upowszechniania sportu i turystyki. Ponadto podjęcie działalności o charakterze propagandowym. Liczy się także efektywność współpracy z zakładami opiekuńczymi poszczególnych osiedli wyrażająca się konkretnie świadcząca pomocą.

Dodam, że konkurs przebiega w dwóch grupach osiedli: miejskich i wiejskich oraz że ogłaszany będzie również w następnych latach. Na najbardziej gospodarne osiedla nowohuckie czekają puchary przechońdnie ufundowane przez naczelnika dzielnicy, wysokie nagrody pieniężne, dyplomy i wyróżnienia.

JERZY DANEK

Moda



Nadający się na chłodniejsze dni lata dwukolorowy, lekki sweter z efektownymi pasami. Model jest wykonany na drutach prostym sęciem pęcoszniejszym. Skośne pasy wykonuje się przesuując po jednym oczku sęciem w odmiennym kolorze z każdej prawej strony roboty (co drugi rząd). Cała praca wymaga posługiwania się kilkoma motkami wełny.

KRONIKA ZDK HIL

W pierwszym rzędzie, warto odnotować czynną aktualnie w Galerii „Rytm”, wystawę malarstwa Jana Świderskiego. Malarstwa, w którym na naczelnym miejscu figuruje uroda natury, z zaangażowaniem bardzo bogatej gamy kolorów i różnych technik.

Malarskie prace Jana Świderskiego, mimo stworzenia ich w konwencji uznawanej przez niektórych za przebrzmiałą, są na wskroś nowoczesne i w pełni dające widzom wartości najbardziej im potrzebne: autentyczne wzruszenia. Dotyczy to szczególnie obrazów, wyeksponowanych po przeciwnej stronie „Rytmu” — w klubo-kawiarni.

W przeddzień wernisazu wystawy Jana Świderskiego, w ZDK zebrało się kilkadziesiąt osób, będących członkami Klubu Miłośników Poezji. Zgromadzili się aby wysłuchać wybranych utworów poetyckich Jame-

W salonie krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż jubileuszowy ciąg wystaw PREZENTACJE 73/74 przynosi nam z indywidualnych ekspozycji ostatnią.

Jerzy Wroński Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie ukończył w 1956 roku. W latach 1956—1961 bierze udział w wystawach w Krakowie i Nowej Hucie oraz wystawie w Londynie razem z powstałą jeszcze w Akademii grupą — do której należą: Janusz Tarabula, Julian Jończyk, Danuta i Witold Urbanowiczowie, a która z czasem przyjęła nazwę „Grupa malarzy z Nowej Huty”.

Na tych łamach należy także przypomnieć, że przez kilka pierwszych lat po studiach Jerzy Wroński wraz z gronem społecznie aktywnych kolegów z ASP (było ich dziesięcioro) związanych ideą krzewienia kultury plastycznej w nowej przemysłowej dzielnicy miasta, jest współorganizatorem i współrealizatorem teatryku dla dzieci „Widzimisie”. Wtedy to razem z atrakcyjnością bajek dla najmłodszej widowni trafiają artystyczne elementy wizualne grające zasadniczą rolę na tej specjalistycznej scenie — uwarunkowane na formie, kolor, rytm układów, na światło...

W roku 1961 wymienieni na wstępie związani w „Grupie ma-

Halina Bohdanowicz

MALARSTWO Jerzego Wrońskiego

larzy Nowej Huty” włączają się do Stowarzyszenia Artystycznego „Grupa Krakowska” i oddają Jerzy Wroński uczestniczy w jej wystawach w Galerii Krzysztofy w Krakowie, a także w jej ekspozycjach w kraju i za granicą, jak również bierze udział w zbiorowych wystawach środowiskowych i ogólnopolskich.

Na obecnej indywidualnej wystawie Jerzy Wroński przedstawia prace z cyklu zapoczątkowanego w 1970 w Macedonii, w Prilepie — na międzynarodowym plenerze dla artystów malarzy, którego inicjatorem i od lat protektorem jest Boško Babić, dyrektor tamtejszego Muzeum Narodowego.

Z zainspirowania relikwiami prehistorii, z myśli wysnutych z pradziejów człowieka powstał ten cykl nazwany „Pejzażem archeologicznym”. W obrazach opatrzonych godłem „Prilep” z nierozpoznanej mrocznej głębi wyłaniają się sylwety postaci przywołanych z przeszłości. Tyl-

czami pędzla, o jakże charakterystycznej ekspresji.

Wszystkie pokazane na wystawie prace — jest ich 40 — mają ujednolicony format i malowane są z dominacją nasyconych brązów. Tej tonacji z wąskiej skali nie rozjaśniają ugrzy robiące wrażenie — przedziwne — skamieniały cieni mających w uciekającej w głąb coraz ciemniejszej przestrzeni. Tyl-



Fot. J. Brożek

Udane imprezy w MDK

Dwie bardzo ciekawe imprezy odbyły się ostatnio w Młodzieżowym Domu Kultury w os. 1000-lecia. Pierwszą z nich była eliminacja przed wojewódzkim przeglądem zespołów

artystycznych, uczniowskich i ZHP, szkół podstawowych oraz placówek wychowania pozaszkolnego. W przeglądzie uczestniczyły 22 zespoły chóralne, instrumentalne, taneczne oraz teatryki kukiełek i piosenki ludowej.

Bezkonkurencyjnym okazał się zespół instrumentalno-wokalny z MDK os. 1000-lecia. On właśnie wraz z zespołem „Kropekki” ze szkoły nr 88 i zespołem chóralnym ze szkoły nr 82 zakwalifikował się do przeglądu wojewódzkiego.

Kilka słów o laureacie imprezy. „Ab Owo” — bo taką nazwę nosi zespół — działa dopiero 8 miesięcy. Wszyscy członkowie grupy uczyli się grać i śpiewać w MDK w os. 1000-lecia. 12-osobowe grono, to uczniowie klas od IV do VII. Wysoka kultura muzyczna, dobre warunki głosowe sprawiają, że zespół ten może zająć wysoką lokatę na przeglądzie wojewódzkim.

Kolejną imprezą, która cieszyła się dużym powodzeniem był „Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej”. Zainaugurował go występ zespołów wyróżnionych w trakcie eliminacji przed przeglądem wojewódzkim. W sumie oglądaliśmy przegląd 11 zespołów: chórów, estrady poetyckiej, zespołów instrumental-

no-wokalnych i teatryku pionsenki.

Wszyscy aktorzy biorący udział w występach otrzymali od widzów gromkie brawa. A nam na marginesie tej ostatniej imprezy nasuwa się pewne pytanie: czy takich przeglądów nie

można by organizować np. w Teatrze Ludowym? Większa estrada i większa widownia pozwoliłyby na bardziej udane występy, a na widowni mogliby zasięść nie tylko wykonawcy i zaproszeni goście, ale również rodzice. (k)

sa Joyce'a, w wykonaniu Krzysztofa Pietscha, któremu sekundował grą w gitarze i pieśnią poetycką — Jorges Cakmakos. Obu wykonawców nagrodzono gromkimi brawami. (okt)

Kącik filatelistyczny

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Z okazji 29. rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem Poczta Polska wprowadziła do obiegu, okolicznościowy znaczek o wartości 1.50 zł. Znaczek ukazał się w dniu 9 maja, w rocznicę podpisania przez hitlerowców Niemiecy bezwarunkowej kapitulacji.



WARTO PRZECZYTAĆ

Pochwała ludzi odważnych

O zapotrzebowaniu na pozytywnego bohatera mówią nie tylko badacze problemów dorastającej młodzieży. Nieobce jest ono każdemu pedagogowi, działaczowi młodzieżowemu — ba — nawet kadrowi penitencjarnej, przywykłej do kontaktów ze środowiskami młodzieży zagrożonej, a także krytykom literackim, na próżno szukającym w młodej literaturze wzoru pozytywnego bohatera. W zasadzie bardzo skutecznie wypełniają tę lukę pisarze w rodzaju Janusza Meissnera. Sam lotnik i wieloletni wychowawca młodych, jak nikt potrafi zarażać romantyką i umiłowaniem wszystkiego, co łączy się z lotnictwem. A nie są to sprawy blade z punktu widzenia postaw życiowych: talent i wytrwała praca nad jego rozwojem, odwaga i koleżeństwo, odpowiedzialność i patriotyzm. Nic dziwnego, że trudno spotkać czytelnika, który nie znałby „Żądła Genowefy”, „L — jak Lucy”, czy nagrodzonych (nagrodą literacką II stopnia Ministra Obrony Narodowej) powieści „Warszawa — kurs na Berlin” i „Dla zwycięstwa” oraz licznych pozycji beletrystycznych dla młodzieży.

Ostatnią jego książką pt. „Orleń i orły” zapewne w mgnieniu oka zniknie z księgarni, mimo dość wysokiego nakładu (50 tys. egzemplarzy). Nic w tym dziwnego. Przedstawia bowiem tak ważki i skomplikowany problem, jakim jest proces kształcenia i wychowywania „od podstaw” młodych ludzi a potem ukazuje ich w działaniu nie tylko w czasie wojny ale także w okresie pokoju.

Prezentowana w powieści bohaterka „trzynastka” młodych

i ich wychowawca — porucznik a potem kapitan Grey — to nie są monumenty bez skazy, ale ludzie pełnokrwisti, z mniejszymi i większymi zaletami i wadami; dzięki odpowiednim zabiegom wychowawczym potrafia się oni uporać ze słabościami i niedostatkami natury w krytycznym momencie wybiorą słuszną drogę i nie zawiodą. Przykładem tego są np. dzieje Adama Plichty, jednego z „trzynastki”. Wraz z załogą „Junaka”, statku Wielkiej Linii Północnej znalazł się w niebezpiecznej sytuacji życia wśród lodów podbiegunowych. Na ratunek — wstąpił przyjaciele ze „Szkoły Orłąt” dosłownie ze wszystkich stron świata...

Książka dzieli się na trzy zasadnicze części: montowanie „niczego” szkoły osób, rekrutacja uczniów w różnorodnych okolicznościach i ze wszystkich nieomal środowisk społecznych, losy już wyszkolonych pilotów i ich spotkanie w walce z hitlerowską Luftwaffe. Umożliwiło to konsekwentne przeprowadzenie zamysłu: ukazanie całości kształtu procesu wychowawczego i jego wyników.

Autor skupia się zresztą nie tylko na żywym poprowadzeniu akcji, opisie przygód i romantyki podniebnej życia. Nie zaniedbuje żadnej okazji, wręcz nie jedną stwarza — aby głosić pochwałę „dobrej roboty” we wszystkich dziedzinach. Udowodnia, jak wiele walorów posiada każdy rodzaj wykonywanego zajęcia, że bez rzetelnego stosunku do przedsięwziętych obowiązków nie może być mowy o powodzeniu. Kult dobrej pracy, ale także uwzględnienie, przy kształtowaniu postaw, podstawowych wartości charakteru: wytrwałości, dyscypliny, obowiązkowości, samodzielności uswiadomienia sobie celu wszelkich poczyniań. I to bez moralizowania, tanej dydaktyki.

Mądra to książka, pełna miłości do ludzi, ukazująca ich w pełnym wymiarze przywar ale także zalet, w surowej walce z przeciwnościami losu i przyrody.

Jacek Kajtoch

Ze spotkań mieszkańców z radnymi

W ubiegłym tygodniu, w lokalu klubu spółdzielczego „Wersalik”, odbyła się konferencja aktyw społeczno-politycznego obwodu wyborczego nr 4, w skład którego wchodzi osiedla: Centrum A, Hutnicze i Ogrodowe. W obecności przedstawicieli Komitetu Fabrycznego Partii, Urzędu Dzielnicy, Terenowej Organizacji Partyjnej, ZMS, oraz licznie zebranych mieszkańców wszystkich trzech osiedli, omówione zostały problemy dotyczące ważnych spraw związanych z realizacją czynów społecznych, obchodami rocznicowymi i pomocą zakładów opiekuńczych Huty im. Lenina.

W całokształcie zagadnień przedstawionych na zebraniu niebagatelna — a nawet można śmiało powiedzieć, najważniejszą rolę — ma do spełnienia Terenowa Organizacja Partyjna, działająca w tym okręgu niedawno, bo od września ub. roku. W szeregach tej organizacji jest wielu zaangażowanych aktywistów m. in. doświadczeni działacze, emeryci. Członkowie Terenowej Organizacji Partyjnej omawianych trzech osiedli, podjęli się realizacji szeregu zadań, które w sumie, poza treściami ideowo-politycznymi i kulturalno-wychowawczymi, mają na celu opiekę i nadzór nad właściwą pracą samorządu mieszkańców, mobilizację ogółu ludności do czynów społecznych w osiedlu, pomoc w organizacji współdziałania z zakładami pracy, które przyjęły na siebie obowiązki zakładów opiekuńczych.

Na zebraniu wiele uwagi poświęcono sprawie włączenia się mieszkańców poszczególnych osiedli do akcji mającej na celu uczczenie 25-lecia Nowej Huty. Akcje czynów społecznych już trwają i są stopniowo realizowane. W końcowym etapie całość prac zostanie poddana ocenie w konkursie o tytuł „Najgospodarniejszego osiedla Nowej Huty”. Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody ufundowane przez Naczelnika Dzielnicy.

Zebrań stało się okazją do wypowiedzi na tematy dotyczące niedociągnięć i zaniedbań w osiedlu. Padło wiele uwag pod adresem zakładów opiekuńczych, które niezbyt aktywnie wywiązują się ze swoich zobowiązań. W dyskusji wysunięto szereg propozycji. Najważniejsze z nich Komisja Wniosków i Uchwał zanotowała jako projekty do realizacji.

W spotkaniu radnych Dzielnicy Rady Narodowej z samorządem mieszkańców osiedla XX-lecia wzięli również udział członkowie Dzieln. Komitetu FJN, przedstawiciele Urzędu Dzielnicy i Rady Narodowej, Komendy Dzielnicy

wej MO oraz przedstawiciel Spółdzielni Mieszkaniowej Hutnik. Głównym punktem zebrania było przekazanie zebranym informacji o wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych w 1974 roku, oraz projektowanych założeniach planu społeczno-gospodarczego i budżetu DRN Kraków — Nowa Huta na 1974 rok.

Oto niektóre dane ze sprawozdania za rok 1973: liczba ludności w dzielnicy w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 10.718 osób — liczba zatrudnionych wzrosła o 6.475 osób. Nakłady inwestycyjne na budownictwo mieszkaniowe wykonane zostały w wysokości 217.343 tys. złotych. Ponieważ w założeniach planu przewidywano wysokość nakładu w sumie 318.353 tys. złotych, niewykorzystanie pełnej, przeznaczanej na ten cel kwoty wskazuje na złą organizację pracy. Z powodu braku wykonawców również i plan nakładów inwestycyjnych gospodarki komunalnej został wykonany tylko w 88,1 proc. Podobna sytuacja zaistniała w nakładach inwestycyjnych ochrony zdrowia, gdzie budżet został wykorzystany w 93,1 proc.

Natomiast zgodnie z planem, a nawet w niektórych pozycjach plan został przekroczony — przy remontach ulic, renowacji zieleni, remontach kapitalnych budynków mieszkalnych. — Nastąpił wzrost sieci usługowej o 12 zakładów, wybudowano kilka nowych pawilonów spożywczych, uruchomiono 34 nowe zakłady rzemieślnicze różnych branż. Oddano do użytku dwie szkoły podstawowe, przedszkole. Wyremontowano drogi w różnych punktach dzielnicy oraz boiska i ośrodki rekreacyjne.

W projektach założeniach planu społeczno-gospodarczego i budżetu DRN Kraków Nowa Huta na rok 1974 m. in. przewiduje się: w budownictwie mieszkaniowym zrealizowanie 110.010 m kw. pow. W gospodarce komunalnej wykona się zadania o wartości 32.600 tys. zł. W handlu i usługach zakłada się realizację 9.016 m kw. powierzchni pawilonów.

Obecni na zebraniu mieszkańcy osiedli XX-lecia poruszyli szereg spraw, które należałoby załatwić. Mówiono o złym zaopatrzeniu sklepów, niesprawnej komunikacji, często psujących się windach. Postulowano wybudowanie nowego przedszkola i boiska dla młodzieży. Sprawy te zostały przedyskutowane z obecnymi na zebraniu przedstawicielami Biura DRN a wnioski wniesione z tego spotkania zostaną przedłożone Naczelnikowi Dzielnicy. (Kog)



ŚMIECHU warte

anegdota

Światy pisarz Alfred Doebelin był również wziętym lekarzem.

— Czy panu, jako lekarzowi, zdarzyła się kiedyś tragiczna pomyłka? — zapytał raz Doebelina wrocławski dziennikarz.

— Owszem, mój pacjent wyzdrowiał już po pierwszej wizycie, ale dopiero później dowiedziałem się, że był milionerem.

Gdy Mark Twain był jeszcze tylko redaktorem lokalnej gazety w Missouri, jakiś kupiec napisał do niego:

— Czytając pańską gazetę znalazłem między kartkami pająka. Czy to coś oznacza?



— Jak ci zazdroszę, Kowalski. Ten cały wielki i wspaniały świat czeka na ciebie, gdy pójdziesz na emeryturę!

MYSLI ROZCZOCHRANE

Od pocałunków usta nie bledną, owszem odnawiają się, jak kściecy.

Dopóki postępuję tak jak należy i dopóki sumienie mnie nie dręczy, niechaj każdy gada o mnie, co mu się podoba. Boccaccio

Twain odpisał z właściwym mu humorem:

— Po prostu pajak przegłądał strony, który z kupców nie ogłasza się w naszej gazecie. Szukał bowiem sklepu, w którym mógłby rozpiąć pajęczynę na drzwiach wejściowych i żyć spokojnie.

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw pisywał w młodości również recenzje muzyczne do czasopism. Jedną z nich dotyczyła koncertu amatorskiego zespołu chóralnego, złożonego z lekarzy. Recenzja ta składała się tylko z dwóch zdań:

„Wczoraj odbył się popis

wokalny londyńskich lekarzy. Powinno się im przypomnieć o nakazie etyki lekarskiej, to jest o obowiązku zachowania milczenia”.



— Gdybym chciała, byłabym bardziej pociągająca, ale po prostu nie chcę, rozumiesz?

BAJKI I LEGENDY W WERSJI WSPÓŁCZESNEJ



— No co, stara, na nowe koryto chyba starczy?



— Barana ci nie dam! Jak się napijesz wody z Wisły, to i tak zdechniesz... Rys. B. DZIEKAN



— Dziwni ludzie! Najpierw zawiązują człowieka do naprawy dzwonka, a potem nie ma ich w domu...

Dziecięca filozofia

Mama Moniki usłyszała w radio komunikat o zaginionym dziecku i zdenerwowana tym wypadkiem, poucza córeczkę, by nigdzie się sama nie oddalała, by zawsze pamiętała swój adres itp. Po udzieleniu tych instrukcji mama pyta: „No a teraz powiedz, jak się nazywasz i gdzie mieszkasz”. Monika z ogromnie zdziwioną miną: „Co ty, mama, ty mnie nie znasz, czy co?”

— Pawełku, jakie włosy ma twój tatuś?

— Mój tatuś ma tylko głowę!

Mądrej głowie dość przysłówie

O MATCE

- Dla każdej matki miłe jej dzieci.
- Do ludzi po rozum, do matki po serce.
- Dobrze jak u pani matki za piecem.
- Dobra matka więcej nauczy, niż stu nauczycieli.
- Drugiej matki nie znajdziesz.
- Jakby matce z oka wykapal.
- Jedna matka wyżywi dziesięciu synów, ale dziesięciu synów nie wyżywi jednej matki.
- Jednej matki niejednakiem dziecku.
- Kto nie słucha matki, ten pójdzie za kratki.
- Matka miła, choćby biła.

W CO TYGODNIU?

KINA

SWIT od 23 do 29 bm. godz. 15.15, 18.00 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, doz. od lat 14, od 30 bm. do 11 czerwca br. godz. 16 i 19.30 „Ojciec chrzestny” prod. USA, od 18 lat.

SWIT mała sala: od 23 do 26 bm. godz. 15.30 i 19.00 „Spartakus” prod. USA, od 16 lat, od 27 do 31 b.m. godz. 15.15 i 19.00 „Leś w zimie” prod. angielskiej, od 14 lat.

SWIATOWID: od 23 do 26 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Dekada strachu” prod. francuskiej, od 18 lat, od 27 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód” prod. radzieckiej, od 11 lat, od 30 do 31 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Kabaret” prod. USA, od 16 lat.

SWIATOWID mała sala: od 23 do 26 bm. 15, 17 i 19 „Pokusa” prod. włoskiej, od 18 lat, od 27 do 29 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kot” prod. francuskiej, od 16 lat, od 30 bm. do 2 czerwca br. godz. 15.00, 17.15 i 19.15 „Gappa” prod. japońskiej, od 11 lat.

SFINKS: 26 bm. godz. 15, 18 i 20 „Miasto nieujarzmione” prod. polskiej, od lat 7, od 27 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Historia miłości” prod. hiszpańskiej, od 14 lat, od 30 bm. do 1 czerwca br. godz. 15, 18 i 20 „Winnetou wśród seppów” prod. jugosłowiańskiej, od 11 lat.

KLUB „SRÓDPOLE” os. Wzgórze Krzesławskie 17a.

27. V. godz. 18.30 — Spektakl Teatru Małych Form pt. „Maria i Magdalena” w wykonaniu: Marii Nowotarskiej i Romany Próchnickiej.

KLUBY DOMU MŁODEGO HUTNIKA os. Stalowe 16.

27. V. godz. 19.00 — Recital piosenek studenckich.

DOM KULTURY BUDOWLANYCH os. Złota Jesień

28. V. godz. 19.00 — Perspektywy rozwoju PRL (regionu i dzielnicy), 31. V. godz. 20.00 — „Co wiesz, co umiesz”. Konkurs słowno-muzyczny dla junaków 141 OHP — prowadzi J. Osuchowski.

KLUB ZDK na Wzgórzach

27. V. godz. 19.30 — Perspektywy rozwoju dzielnicy Nowa Huta.

Wpisy do zespołów artystycznych

Zakładowy Dom Kultury Budowlanych w Nowej Hucie os. Złota Jesień ogłasza wpisy do zespołów artystycznych. Młodzież (szczególnie chłopcy) lubiąca tańczyć, śpiewać i recytować znajdzie dla siebie możliwość realizacji zamierzeń. Również młodzież grająca na różnych instrumentach będzie mile widziana. Dla zainteresowanych kabaretem są również ciekawe propozycje. Dom Kultury Budowlanych serdecznie zaprasza.

TEATR

25 bm. godz. 19.15 „Talenty i wielbiciele”, 26 bm. godz. 19.15 „Car Flodor”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 18.00 „Car Flodor”, 29 bm. godz. 11.00 „Buratino” (bajka), 30 bm. godz. 10.00 „Buratino”, 31 bm. godz. 17.00 „Buratino”.

ZDK-HIL

27. V. godz. 17.00 — Piąte spotkanie dzieci z książką — prowadzi mgr Maria Czech. godz. 18.30 — Uroczyste zakończenie XII Olimpiady Kulturalnej HIL, wręczenie pucharu i nagród. 31. V. godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”. Projekcja filmu i prelekcja Janusza Korosadowicza.

KLUB „KUZŃIA” Mistrzejowice os. Złotego Wieku 14.

27. V. godz. 18.30 — Koncert zespołu wokalnemu instrumentalnego „Wawele”. 31. V. godz. 18.30 — Z cyklu „Moja rodzina”. Estetyka wnętrza mieszkalnych — pogadanka mgr Krystyny Zymierskiej ilustrowana przezoczami.

KLUB OSIEDLE MŁODOŚCI 1

27. V. godz. 18.30 — „Sto twarzy miłości”. Spektakl Kabaretowy w wykonaniu aktorów scen krakowskich. 30. V. godz. 18.00 — Klub Fotografików Amatorów. „Proces Konturowania” — Jan Saliwski. Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna Towarzystwa Planowania Ro-

TELEWIZJA

PROGRAM I

SOBOTA: Technikum Rolnicze. 9.00 „Wspomnienie dwóch miłości” — nowela filmowa. 10.00 Dla szkół. 10.35 Informator Wydawniczy. 11.05 Dla szkół. 11.35 Radar. 11.50 „Przyroda polska”. 12.10 Finał Międzynarodowego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych. 12.40 Czas i ludzie. 14.20 „Ta-ka ryba”. 15.00 Harcerski alert. 15.30 Wielka gra. 16.25 Dziennik. 16.35 Dla młodych widzów. 17.20 Disneyland. 18.10 Szare na złote, mam pomysły. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Miłosne przygody Moll Flanders” film. 22.20 Dziennik. 22.40 Sport. 22.50 „Canzonissima”.

NIEDZIELA: 6.30 Technikum Rolnicze. 8.15 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Dla młodych widzów. 10.20 Ex libris. 10.30 Piosenka dla ciebie. 11.20 Klub Sześciu kontynentów. 12.05 Dziennik. 12.25 W starym kinie. 13.20 My 74. 14.25 Nie tylko dla pań. 14.50 Koncert z okazji Dnia Matki. 15.50 Losowanie Toto Lotka. 16.00 Tele-Echo. 16.55 Międzypaństwowy mecz piłki nożnej NRF — Brazylia, ok. 17.45 Sport. 18.45 Refleksje obywatelskie. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Odyseja”. 21.15 Publicystyka kulturalna. 22.05 Sport.

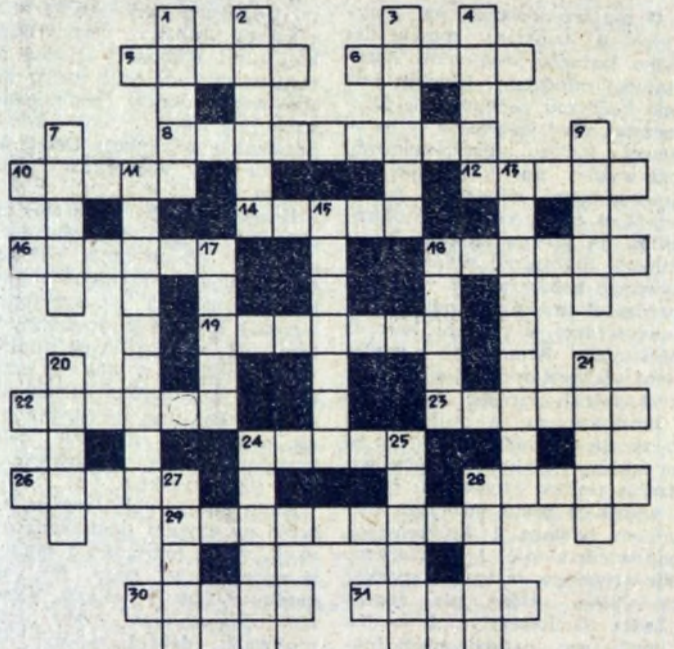
PNIEDZIALEK: 12.45 Technikum Rolnicze. 15.40 NURT — Ekonomia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 17.50 „610 lat w służbie narodu” — program o UJ. 18.15 Kronika. 18.45 Ładowi dokery. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik.

WTOREK: 6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 „Odyseja”. 10.00 Dla szkół. 10.35 „Dobry wojak Szwajk” — film. 13.45 Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.05 Sylwetki X Muzy. 17.35 Dla młodzieży. 18.25 Kronika. 18.45 Przy wspólnym stole. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Dobry wojak Szwajk” — film. 22.05 Sport. 22.10 Świat i Polska. 22.55 Dziennik.

ŚRODA: 6.30 Technikum Rolnicze. 8.20 „Tajemnice Wyspy Wielkanocnej” — film. 8.30 Podróż w milczeniu — film. 10.00 Dla szkół. 12.45 Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.20 Magazyn ITP. 17.30 Mecz piłki nożnej — Kadra PZPN — Węgry. Ok. 18.15 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Podróż w milczeniu” — film. 21.50 Sport. 22.10 Reportaż. 23.30 Dziennik.

CZWARTEK: 6.30 Technikum Rolnicze. 8.30 „Łuk tęczy” — film. 9.00 Dla szkół. 9.30 „Al Capone i inni” — film. 12.00 Dla szkół. 13.45 Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 „Łuk tęczy” — film. 18.10 Kronika. 18.30 Program publ. 19.00 Telewizyjny Słownik Ekonomiczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Al Capone i inni” — film. 21.45 Sport. 21.55 Czym żyje świat. 22.25 Teatr Rozrywkowy: Tadeusz Kwiatkowski — „Lekcja miłości”. 22.55 Dziennik.

PIĄTEK: 6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 „Marmur” — film. 9.15 „Spotkanie z Polymimem” — film. 11.05 Dla szkół. 12.45 Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT — Filozofia. 16.30 Dziennik.



nego adresu wraz z kodem pocztowym — nie będą brały udziału w losowaniu nagród.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 20

Poziomo: 7. pastorał, 8. Smoleńsk, 9. strzyga, 10. Kolonia, 13. Allah, 14. Pilica, 16. Glinka, 17. poliglota, 22. Armada, 23. kopiec, 24. gryka, 27. metryka, 28. pawiany, 29. biegunka, 30. pasterka.

Pionowo: 1. Kastylija, 2. strzebie, 3. praga, 4. motor, 5. celownik, 6. Oskierka, 11. klawikord, 12. Karolinka, 15. anoda, 16. gotyk, 18. arszenik, 19. fastryga, 20. upominek, 21. Berenika, 25. akant, 26. fałsz.

BONY KSIĄŻKOWE PO 100 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI Z HASŁEM” WYLOSOWALI:

1. Józef Bednarczyk, os. Zgody 8/37, 31-950 Kraków;
 2. Janusz Mika, os. Handlowe 8/133, 31-936 Kraków;
 3. Alicja Wąworna, os. Szkolne 7/9, 31-976 Kraków;
 4. Franciszek Kwaśniak, ul. Sportowa 10/1, 33-110 Tarnów;
 5. Maria Jacuńska, os. Kalinowe 21/132, 31-815 Kraków.
- Uwaga: bony wysłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta Im Lenina. Telefony bezpośrednie — 423-99 przez centralę HIL — 446-60 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-51 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.

Poziomo: 5. szabla perska i szerokiej głowni, 6. najważniejszy w samolocie, 8. pięknie skacze po drzewach, 10. królowa rzek rosyjskich, 12. pieczęć rzymska, 14. społeczność religijna, 16. potocznie zwany „śmieszność”, 18. śniódz, 19. coś z wiepra, 22. mniejsze od słowa, 23. imię męskie, 24. dwutlenek krzemu, 26. honorowa, wiezienna, 28. znany z jego pamiętników, 29. tytuł kardynała, 30. mowa niewiązana, 31. z gromady plechowców, nie ma ciała zieleni.

Pionowo: 1. zgrubił pęd pod ziemią np. u ziemniaka, 2. porcelanowy lub latający, 3. grom, 4. firma amerykańska — największy na świecie producent materiałów fotograficznych, 7. wspie-

ranie, wsparcie, 9. put syreny, 11. Cześć chciał z niej stracić „makówkę”, 13. szklaneczka do wódki, wody mineralnej, 15. jazda, kawaleria, 17. coś ze śmieci, 18. z białek, z mydła, 20. szaruga, 21. złość, wzburzenie, irytacja, 24. płytka do fotografii, 25. tam zginął Żółkiewski, 27. surowiec na Ewę, 28. miasto słynnej wieży.

Wśród Czytelników, którzy do dnia 31 maja br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowana zostaną nagrody — bony książkowe.

Przypominamy wszystkim autorom rozwiązań, że listy nieopatrzone napisem „Rozwiązanie z nr...” względnie „Konkurs” oraz bez podania dokład-



Po kilkudniowej dominacji niżów barycznych i związanym z nimi opadom deszczu od zachodu Europy rozbudowuje się kłm wyżu azorskiego, co stanowi zapowiedź poprawy pogody. Tak więc dwudniowy okres wyciszenia będzie my mogli prawdopodobnie spędzić na łonie będącej w pełnym rozkwicie przyrody. Zachmurzenie będzie przeważnie niewielkie lub umiarkowane, temperatura będzie mieć tendencję wzrostową i powinna osiągnąć 20 i więcej stopni. Noce jednak, zwłaszcza w razie dłuższych rozpozodeń będą chłodne, w rejonach podgórskich możliwe przegruntowe przymrozki.

PROMYK

PROGRAM II

SOBOTA: 17.50 Przed ekranem. 18.20 Występ zespołu „Olimpic”. 18.50 Z serii Delta Dunaju. 20.20 Piosenka 73. 21.00 24 godziny. 21.10 „Faust” opera Antoniego Radziwiła. 22.20 Historia jednego fraka — film USA.

NIEDZIELA: 15.00 Gospodarnosc i ja. 15.15 Militaria — obronność — nowoczesność. 15.45 Przyjacielskie spotkanie. 16.15 Podarunek dla kobiet. 17.00 Świat obcy dla polityka. 17.30 „Potem nastąpi cisza” film polski. 20.20 W. A. Mozart — Kwartet d-moll. 20.45 Czas dawno miniony. 21.25 Antoni Czechow „Tragik mimo woli”. 21.50 Spotkanie z Warszawą. 22.20 Jest czy się śni.

PNIEDZIALEK: 17.55 Sport. 19.45 „Alert dla ogrodników”. 20.20 „Doktor Ewa” — film ser. 21.00 Divertimento na dźwięki i kształty. 21.30 Polskie filmy animowane. 21.45 24 godziny. 21.55 „Wszędzie żyją ludzie” — film dok. 22.35 NURT — Ekonomia.

WTOREK: 17.30 Polski film animowany. 18.20 „Dama Pikowa” — nowela filmowa. 18.45 Magazyn lotniczy. 20.20 Program TV Czeskosłowackiej. 20.50 Sprechen sie deutsch? 21.20 24 godziny. 21.30 Z jarmarku hobbyistów. 22.00 Przed wernisazem — rep. film. 22.15 „Dziwczęta z Nowolipek — Kwiryna”.